

ŚPIEWNIK KLUBOWY

Edycja 2022

Unifikacja akordów pod 2/3 gitary



Spis treści

„BIAŁA SUKIENKA”	5
„BITWA”	6
„BRZEGI NOWEJ SZKOCJI”	7
„CHŁOPCY z KILLYBEGS”	8
„CZTERY PIWKA”	9
„DO CALAIS!”	10
„DWUDZIESTY CZWARTY LUTEGO”	11
„DZIESIĘĆ W SKALI BEAUFORTA”	12
„DZIKI WŁÓCZĘGA” -uzg	13
„EMERYT”	14
„FLYING DUTCH” pop.	16
„FIDDLER'S GREEN”	17
„GDZIE TA KEJA” (MW- po lewej)	18
„HEAVE AWAY SANTIANA”	19
„HISZPAŃSKIE DZIEWCZYNY”	20
„HYMN ŻEGLARZA”	21
IRLANDZKI ŻEGLARZ (MW)	22
„JACHT ROCK & ROLL”	23
„JASNOWŁOSA”	24
Tonam & Synowie	24
„KOBIETY z PORTU”	25
„ŁĄD IRLANDII” (MW)	26
„LONDON RIVER”	27
„MARCO POLO”	28
„MEWY”	29
„MONA”	30
Wykonawca: Packet; Autorzy: Anna Peszkowska	30
„MORSKIE OPOWIEŚCI”	31
„MORZE, MOJE MORZE”	32
„NORTH-WEST PASSAGE”	33
„PACYFIK”	34
„PORT” (MW-lewe)	35
„POŻEGNALNY TON”	36
„POŻEGNANIE LIVERPOOLU”	37
„PRZECHYŁY”	38
„STARA LATARNIA”	39
„STARY BRYG”	40
„SZANTYMEN”	41
„SZKUNER I'M ALONE”	42

„ŚMIAŁY HARPUNNIK” (MW>)	43
„WIELORYBNICY GRENLANDZCY”	44
„ŻEGLUJ, ŻEGLUJ”	45
JOLLY ROGER	46
POWROTY	47
STARUSZEK JACHT	48
DO DOMU	49
MATHEW ANDERSON	50
JA STAWIAM	51
Kubański szlak	52
BARBAROSSA	53
BIG BIBA IN MUNA PORT	54
10 w skali Beauforta	55
SDM Bieszczadzkie Anioły	56
Czarny Blues o Czwartej Nad Ranem	57
Zawirował Świat	58
Z Podwórka	59
Roman Roczen - Przez Ile Dróg	60
Wodymidaj Kwiat Jabłoni	61
Modlitwa Bułat Okudźawa	63
Płynmy do starej Maui	64
Ta noc do innych jest niepodobna Maanam	66
Oprócz Błękitnego Nieba	67
„Bajki”	68
Kim właściwie była ta piękna pani	69
PEJZAŻE HARASYMOWICZA	70
Przeżyj to sam	71
Jest już za późno, nie jest za późno	72
Majka	73
Ale to już było	74
Krajka	75
KOCHAM WOLNOŚĆ	76
DIAMENT	77
KOCHAM CIĘ JAK IRLANDIĘ	78
Nie płacz Ewka	79
Och! Ela!!!	80
Jak ...	81
Córka rybaka – Wały Jagiellońskie	82
Z nim będziesz szczęśliwsza	83
Jedyne co mam	84
BALLADA NA DROGI ZŁE	85
Blues dla małej	86

Goniąc kormorany	87
Zbroja	88

„BIAŁA SUKIENKA”

sł./mel. L.M.Kowalczyk, Spinakery

1. Czasami, gdy mam chandrę i jestem sam,
Kieruję wzrok za okno, wysoko tam,
Gdzie nad dachami domów i w noc, i dniem,
Nadpływa kołyszająca, .marzeniem, ...snem.

a e F C
a e F G C
E a G7 D
a e F G C

Ref.: I ona taka w tej białej sukience,
Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech.
Chwyciłem mocno jej obie ręce
Oczarowany, zasłuchany w słodki śmiech.

C G
C F C
G C F
C a D7 G

I cała w żaglach, jak w białej sukience,
Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech.
Chwyciłem mocno ster w obie ręce
I żeglowałem zasłuchany w fali śpiew.

C G
C F C
G C F
C G C

2. Wspomnienia przemijają, a w sercu żal,
Wciąż w łajbę się przemienia dziewczęcy czar.
Jeżeli mi nie wierzysz, to gnaj co tchu,
Tam z kei możesz ujrzyć coś z mego snu.

3. Nie wiem, czy jeszcze kiedyś zobaczę ją,
Czy tylko w moich myślach jej oczy lśnią?
Gdy pochylona, ostro do wiatru szła...
Znowu się przeplatają obrazy dwa:

„BITWA”

Wykonawca: Mechanicy Shanty Słowa: Lech Klupś muzyka: Lech Klupś

Okręt nasz wpłynął w mgłę i fregaty dwie *e D C a*
Popłynęły naszym kursem by nie zgubić się. *e D G H*
Potem szkwał wypchnął nas poza mleczny pas *e D C a*
I nikt wtedy nie przypuszczał, że fregaty śmierć nam niosą. *e D G H*

Ref.: Ciepła krew poleje się strugami, *G D e h*
Wygra ten, kto utrzyma ship. *C D e*
W huku dział ktoś przykryje się falami, *G D e h*
Jak da Bóg, ocalimy bryg. *C D e*

Nagły huk w uszach grał i już atak trwał, *e D C a*
To fregaty uzbrojone rzędem w setkę dział. *e D G H*
Czarny dym spowił nas, przyszedł śmierci czas,
Krzyk i lament mych kamratów, przerywany ogniem katów.

Pocisk nasz trafił w maszt, usłyszałem trzask, *e D C a*
To sterburtę rozwalila jedna z naszych salw. *e D G H*
"Żagiel staw" krzyknął ktoś, znów piratów złość,
Bo od rufy nam powiało, a fregatom w mordę wiało.

Z fregat dwóch tylko ta pierwsza w pogoń szła,
Wnet abordaż rozpoczęli, gdy dopadli nas.

Szyper ich dziury dwie zrobił w swoim dnie,

Nie pomogło to psubratom, reszta z rei zwisa za to.

Po dziś dzień tamtą mgłę i fregaty dwie, *e D C a*
Kiedy noc zamyka oczy, widzę w moim śnie. *e D G H*

Tamci, co śpią na dnie, uśmiechają się,
Że ich straszną śmierć pomścili bracia, którzy zwyciężyli.

„BRZEGI NOWEJ SZKOCJI”

Wykonawca:

1. Słońce już zachodzi, a ptaki skryły się,
W liściach drzew znalazły schronienie swe.
Mam wrażenie, że przyroda już zamarła w cichym śnie,
Lecz nie dla mnie wolne chwile, praca czeka mnie.

G h

C e

G D

e D e D

Ref. : Żegnaj Nowa Szkocjo, niech fale bija w brzeg,
Tajemnicze two góry wznoszą szczyty swe.
Kiedy będę daleko, hen na oceanie złym,
Czy was kiedyś jeszcze ujrzę, czy zostaną mi sny?

G h

C e

G D

e D e D

2. Kiedy me najskrytsze marzenia ziszczą się,
Marzę, by do przyjaciół swych przyłączyć się.
Wkrótce już opuszczę te rodzinne strony me,
A więc żegnaj ma dziewczyno i wyczekuj mnie.

3. Ktoś uderzył w bębny i z domu wyrwał mnie,
To kapitan nas woła, więc stawilem się.
Żegnajcie kochani, wypływamy w długi rejs,
Powrócimy do swych rodzin, znów spotkamy się.



„CHŁOPCY z KILLYBEGS”

Perły i łotry
Słowa: G Majewski
Muzyka: trad

1. Tam gdzie mocny wieje wiatr gdzie zatoka Donegal
Żyją ludzie srebrna ryba to ich znak
Od małego każdy z nich uczy się pracować tak
By w przyszłości móc zdobywać morski skarb

Ref.: Morze toczy grzbiety pian jak dziś dobrze idzie nam
Chociaż śledzie płyną jak najdalej stąd
Nasze łodzie pełne mkną zaśpiewajmy dla swych żon
Że wracają z morza chłopcy z Killybegs

2. Złote blaski rannych zórz giną gdzieś w głębinach wód
I samotna łajba wśród błękitnych fal
Srebro drga pod łodzią nam kiedy śledzie płyną w dal
Za to srebro dostaniemy złota w bród

3. Wielki władco słonych wód nam nie straszna żadna z burz
Nie zniechęci nas do morza ostry deszcz
Lepiej nie rozglądaj się swoje rybie stada strzeż
Bo tam w Killybegs szykują łodzie już

4. Już w oddali słysząc dzwon hen za rufą niknie port
Przeżyjemy znowu kilka ciężkich dni
Bo gdy morze masz we krwi trudno ci na lądzie gnić
Dalej chłopcy hej obierzmy kurs na Nord!

„CZTERY PIWKA”

śl./mel. J.Porębski

Ze Świnoujścia do Walvis Bay	g
droga nie była krótka	g
a po dwóch dobach - albo mniej -	g
już się skończyła wódka.	g
Do brydża!" - Krzyknął Siwy Flak	g
i z mety rzekł "Dwa piki",	g
a ochmistrz w telewizor włął	g
nie byle jakie siki.	D7

Cztery piwka na stół, w popielniczkę pet,	G C
jakąś Damę roześmianą Król przytuli wnet.	D7 G
Gdzieś między palcami sennie płynie czas.	G G7 C
" ... czwarta ręka, Króla bije As ...	D7 G

A w karcie tylko jeden As
i nic poza tym nie ma,
ale nie powiem przecie; "pas"
może zagrają Szlema!
"Kontra" - mu rzekłem, taki bluff,
by nieco spuścił z tonu,
a Fred mu na to: "Cztery trefl!"
przywalił bez pardonu.

A "mój" w dwa paluchy panie obtarł nos,
to znaczy: nie ma nic.
i wtedy Flak, podnosząc głos,
powiedział "Cztery pik !!!".
I kiedy jeszcze cztery króle
pokazał mu, "jak trza"
to Fred - z renonsem siedem pik -
powiedział: "Niech gra Flak!"

A ja mu kontra", on mi "re",
ja czuję pełen luz,
bo widzę w moich kartach, że
jest atutowy tuz,
więc strzelam! Kiedy karty Fred
wyłożył mu na blat
to każdy mógł zobaczyć jak
Siwego Flaka trafia szlag..

Już nie pamiętam, ile dni
w miesiące złożył czas,
morszczuki dosyć dobrze szły
i grało się nie raz,
lecz nigdy więcej Siwy Flak,
klnę na jumprowe wszy,
choćbyś go prosił tak czy siak,
nie zasiadł już do gry!

W popielniczkę pet, cztery piwka na stół,
już tej Damy roześmianej nie przytuli Król.
Gdzieś nam się zapodział autowy As,
tego Szlema z nami. wygrał czas . . .

„DO CALAIS!”

Wykonawca: Banana Boat Słowa:

Paweł Jędrzejko

Muzyka: T Czarny

Do Calais, wino i moulé,
Tam dziewczyny i ciągły bal.
Teraz sztorm, no i wiatry złe -
Zatańczymy pośród groźnych fal.

Dzisiaj znów potargane żagle -
Bosman wściekły, bo trzeba szyć.
Kot Ci spadnie na plecy nagle,
Jakże długo tak można żyć?

A w Calais słodki zapach drzew
I tawerna mała gdzieś w porcie starym.
Tutaj ciągnie od zęzy wiew,
a Ty Brasuj reje i ciągnij fały!

Znów podwachta i nie ma spania,
Morze ryczy i wicher dmie.
Ciemność, chłód - i tak aż do rana,
Głupcem ten, kto nie boi się!

Lecz w Calais zabawimy się,
Chyba każdy puści tę forszę małą -
Bo kto wie, może skończysz źle
I nie wrócisz już z tego rejsu cało!

Dziś walczymy ze wściekłym morzem,
Wciąż na fali, a nie na dnie!
Nad głowami jak morski orzeł
Statek nasz dumnie żagle pnie!

Do Calais, gdzie leniwe dnie
I gorące noce nas czekają!
Hands on deck - no i praca wre,
Chociaż fale na łeb się zwalają!

Już niedługo Angielski Kanał,
Co w Calais zowie się La Manche,
Zmieni rejs w najzwyklejszy banał.
Żagle precz, teraz vive la France!

Gdy w Calais wreszcie znajdziesz się,
Spotkasz tą, która niegdyś Cię kochała,
Lecz gdy z nią jakiś Paul czy Pierre -
Inne dziewczki nie poskapią ciała!

Co za mąż byłby z marynarza,
Lepszy chłop, co ma dom i sklep!
Jednak o tym bez przerwy marzy Morski,
twardy, zawiany łeb!

„DWUDZIESTY CZWARTY LUTEGO”

To 24 był lutego, **G C**
poranna zrzędła mgła. **G D**
Wyszło z niej siedem uzbrojonych kryp, **e G**
Turecki niosły znak. **C D e**

REF.: NAJ!

No i znów bijatyka, **G**
no znów bijatyka, **G**
no bijatyka cały dzień. **G D**
I porąbany dzień i porąbany łeb, **e G**
razem, bracia, aż po zmierzch! **C D e**

Już pierwszy skrada się do burt,
a zwie się Goździk Lee
z Algieru Pasza wysłał go,
aby nam upuścił krwi.

REF.: No i znów bijatyka...

To już drugi skrada się do burt,
a zwie się 'Róży Pąk'.
Plunęliśmy ze wszystkich rur,
bardzo szybko szedł na dno.

REF.: No i znów bijatyka...

W naszych rękach dwa i dwa na dnie,
cała reszta zwiła gdzieś.
A jeden z nich zabraliśmy
na starej Angli brzeg.

REF.: No i znów bijatyka...

„DZIESIĘĆ W SKALI BEAUFORTA”

sł. J.Kondratowicz, mel. K.Klenczon

Kołysał nas zachodni wiatr,	<i>a d</i>
Brzeg gdzieś za rufą został.	<i>E7 a</i>
I nagle ktoś, jak papier zbladł -	<i>d a</i>
Sztorm idzie, panie bosman!	<i>H7 E7</i>
Ref.: A bosman tylko zapiął płaszcz	<i>F C F C</i>
I zaklął - Ech, do czorta!	<i>F E7 a</i>
Nie daję łajbie żadnych szans,	<i>F G a E7 a</i>
Dziesięć w skali Beauforta!	<i>a d E7 a</i>

Z zasłony ołowianych chmur
Ulewa spadła nagle.
Rzucało nami w górę, w dół
I fala zmyła żagle.

O pokład znów uderzył deszcz	<i>a d</i>
I padał aż do rana.	<i>E7 a</i>
Diabelnie ciężki to był rejs,	<i>d a</i>
Szczególnie dla bosmana.	<i>H7 E7</i>

Ref.:

Gdzieś został ciepły, cichy kąt
I brzegu kształt znajomy,
Zasnuły mgły daleki ląd –
Dokładnie z każdej strony!



„DZIKI WŁÓCZĘGA” -uzg.

Byłem dzikim włóczęgą przez tak wiele dni ,	GDGC	DA7,D,G
Przepuściłem pieniądze na dziwki i dżin,	GDDG	D A7 D
Dzisiaj wracam do domu, pełny grosza mam trzos	GDGC	D A7 D G
I zapomnieć chcę wreszcie jak podły był los	GDDG	D A7 D

ref : już nie wrócę morze.	D	A A7
Nigdy więcej o nie !	GC	D G
Wreszcie koniec włóczęgi,	GC	D G
Na pewno to wiem.	G	A7 D

I poszedłem do baru gdzie bywałem nie raz ,
Powiedziałem barmance, że forsy mi brak.
Poprosiłem o kredyt, powiedziała - idź precz !
Mogę mieć ty stu takich na skinienie co dzień,

ref : Już nie wrócę na morze ...

Gdy błysnąłem dziesiątką, to skoczyła jak kot	GDGC
I butelkę najlepszą przysunęła pod nos.	GDDG
Powiedziała zalotnie co chcesz mogę ci dać.	GDGC
Ja jej na to ty flądro, spadaj znam inny bar.	GDDG

ref : już nie wrócę na morze ...

Gdy stanąłem przed domem, przez otwarte drzwi	GDGC
Zobaczyłem rodziców czy przebaczą mi ?	GDDG
Matka pierwsza spostrzegła jak w sieni wciąż tkwię,	GDGC
Zobaczyłem ich radość i przyrzekłem, że	GDDG

ref : już nie wrócę na morze

„EMERYT”

sł. T.Piórski, mel. R.Muzaj, Ryszard Muzaj; EKT-Gdynia

Leżysz wtulona w pościel
Coś cichutko mruczysz przez sen
Łóżko szerokie , ta pościel świeża
Za oknem nowy dzień

d
a
F
A

A jeszcze niedawno koja
W niej pachnący rybą koc
Fale bijące o pokład
I bosmana zdarty głos

d
C
F
A

To wszystko było minęło zostało tylko wspomnienie
Już nie poczuje wibracji pokładu , gdy kable grają
Już tylko dom i ogródek i tak już do śmierci
A przecież stare żaglowce po morzach płyną

d C G d
d C G d
d C G d
d C G d

Nie gniewaj się kochanie
Że trudno ze mną żyć
Że zapomniałem kupić mleko
I gary zmyć

Lecz jeszcze niedawno okręt
Mym drugim domem był
Tam nie stało się w kolejkach
Tam nie było miejsca dla złych

Upłynie sporo czasu
Nim przyzwyczaję się
Czterdzieści lat na morzu
Zamknięte w jeden dzień

Skąd lekarz morze wiedzieć
Że za morzem tęskno mi
Że duszę się na lądzie
Że śni mi się pokład pełen ryb

d
a
F
A

Wiem masz do mnie żal
Mieliśmy do przyjaciół iść
Spotkałem kolegę z rejsu
On w morze idzie dziś

d
C
F
A

Siedziałem potem na kei
Ze łzami patrzyłem na port
Jeszcze przyjdzie taki dzień
Kiedy opuszczę go ...

A na razie

d C G d
d C G d
d C G d
d C G d



Siedziałem
potem na kei...

"FLYING DUTCH" pop.

Wyk. Orkiestra Samanta, sł./muz. Paweł Aleksanderek

1. Wyszliśmy z Plymouth w parszywy, mroźny dzień *d a*
Nasz bryg zwał się "Dreadnought", tak zaczął się ten rejs *C a d*
Kurse na południe po wyjściu z La Manche *B C*
Na Morze Sargassowe niech Neptun sprzyja nam *g a d*
- Ref: Flying Dutch, Flying Dutch *F C*
Ten okręt każdy żeglarz zna *d a*
Legendę o nim kryje tajemnicy mgła *B C d*
Flying Dutch, Flying Dutch Samotnie przez ocean gna *F C d a*
Jak widmo przemierza morski szlak *B C d*
2. Baksztagiem wtedy szliśmy, rzucał nami sztorm
Ocean wściekle szalał, zalewając pokład wciąż
Wtem dwa rumby z prawej statek wyłonił dziób
Prując ostro fale, wchodził nam na zbieżny kurs
3. "Do żagli!" - krzyknął oficer, załogi burząc sen Sternik prawo na
burtę już wychylał ostro ster
Do brasów i szotów każdy linę chwycił w dłoń
Kładąc się na burcie, okręt orał morską toń
4. Do dziś pamiętam chwilę, gdy mijaliśmy się
Cisza na pokładzie i tylko wiatru jęk
Zdumieni patrzyliśmy, jak sunie obok nas
Na rejach wszystkie żagle, lecz załogi śladu brak

"FIDDLER'S GREEN"

śł. J.Rogacki, mel. "Fiddler's Green", Cztery Refy
śł./mel.orig. J.Conolly

(MW 2
akordy)

1. Stary port się powoli układał do snu,	C a	GCGe
Świeża bryza zmarszczyła morze gładkie jak stół,	C G	GCGD
Stary rybak na kei zaczął śpiewać swą pieśń:	F e d C	CChG
- Zabierzcie mnie chłopcy, mój czas kończy się.	a d7 F G	CaCD

Ref.: Tylko wezmę mój sztormiak i sweter,	C G C C7	GDGG7
Ostatni raz spojrzę na pirs.	F C G	CGD
Pozdrów moich kolegów, powiedz, że dnia pewnego	F e C e	CCGh
Spotkamy się wszyscy tam w Fiddler's Green.	d G C	aDCG

Przejście | CGD

2. O Fiddler's Green słyszałem nie raz,	C a	GCGe
Jeśli piekło ominę, dopłynąć chcę tam,	C G	GCGD
Gdzie delfiny figlują w wodzie czystej jak łąka,	F e d C	CChG
A o mroźnej Grenlandii zapomina się tam.	a d7 F G	CaCD

3. Kiedy już tam dopłynę, oddam cumy na ląd,	C a	GCGe
Różne bary są czynne cały dzień, całą noc,	C G	GCGD
Piwo nic nie kosztuje, dziewczęta jak sen,	F e d C	CChG
A rum w buteleczkach rośnie na każdym z drzew.	a d7FG	CaCD

4. Aureola i harfa to nie to, o czym śnię,	C a	GCGe
O morza rozkołys i wiatr modlę się.	C G	GCGD
Stare pudło wyciągnę, zagram coś w cichą noc,	F e d C	CChG
A wiatr w takielunku zaśpiewa swój song.	a d7 F G	CaCD

„GDZIE TA KEJA” (MW- po lewej)

a	E	a	
Gdyby tak ktoś przyszedł i powiedział: "Stary czy masz czas,			d C a
C	G	C	
Potrzebuję do załogi jakąś nową twarz.			F c F
C7	d		
Amazonka, Wielka Rafa, oceany trzy,			F7 g
a	E	a	
Rejs na całość, rok - dwa lata" - to powiedziałbym:			d A d

Ref.:

a	E	a	
Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht,			d A d
C	G	C	
Gdzie ta koja wymarzona w snach,			F c F
C7	A7	d	
Gdzie te wszystkie sznurki od tych szmat,			F7 g
a	E		
Gdzie ta brama na szeroki świat.			d A d
a	E	a	
Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht,			
C	G	C	
Gdzie ta koja wymarzona w snach.			
C7	A7	d	
W każdej chwili płynę w taki rejs.			
a	E	a	
Tylko gdzie to jest, no gdzie to jest.			

Gdzieś na dnie starej (wielkiej) szafy leży ostry nóż.	d C a
Stare dzinsy wystrzępione impregnuje kurz.	F c F
W kompasie igła zardzewiała, lecz kierunek znam.	F7 g
Biorę wór na plecy i przed siebie gnam.	d A d

Przeszły lata zapyziałe, rzęsą zarósł staw,
A na przystani czołno stało, kolorowy paw.
Zaokrągliły się marzenia, wyjąłowił step,
Lecz dalej marzy o załodze ten samotny łeb

„HEAVE AWAY SANTIANA”

1. Hej, płynmy z prądem rzeki tam, gdzie Liverpool, | **d F C**
- Heave away, Santiano! | **d C**
Dokoła Hornu, przez Frisco Bay. | **C**
- Tam, gdzie strome zbocza Mexico! | **a C d**

Ref.: Więc! Heave away i w górę, w dół, | **d F C**
- Heave away, Santiano! | **d C**
Nie minie rok, powrócimy znów | **C**
- Tam, gdzie strome zbocza Mexico! | **d C d**

2. Ten kliper dla załogi zawsze piekłem był,
Żelazny Jankes dowodził nim.

3. Po złoto Kalifornii ciągle gnał nas wiatr,
Bo puste ładownie wypełniać trza nam.

4. A był to dla nas wszystkich stary, dobry czas,
W czterdziestym dziewiątym, za młodych lat,

5. Bo Zachariasz Taylor tam górą był,
Gdy wygrał bój pod Monterrey.

6. I szybko zwiewał Santy, kiedy pomógł Scott,
Jak Bonaparte pod Waterloo.

7. I dla mnie kiedyś, w końcu, nastał dobry dzień,
Gdy Sally Brown pokochała mnie.

„HISZPAŃSKIE DZIEWCZyny”

Żegnajcie nam dziś, hiszpańskie dziewczyny	e G D
Żegnajcie nam dziś, marzenia ze snów	e G D
Ku brzegom angielskim już ruszać nam pora	C D e
Lecz kiedyś na pewno wrócimy tu znów	C h7 e

I smak waszych ust, hiszpańskie dziewczyny
W noc ciemną i złą nam będzie się śnił
Leniwie popłyną znów rejsu godziny
Wspomnienie ust waszych przysporzy nam sił

Niedługo ujrzymy znów w dali Cap Deadman	e G D
I Głowę Baranią sterczącą wśród wzgórz	e G D
I statki stojące na redzie przed Plymouth	C D e
Klarować kotwice najwyższy czas już	C h7 e

Żegnajcie...

A potem znów żagle na masztach rozkwitną
Kurs szyper wyznaczy do Portland i Wight
I znów stara łajba potoczy się ciężko
Przez fale w kierunku na Beachie Fairlie
Zabłysną nam bielą skał zęby pod Dover

Żegnajcie...

I znów noc w kubryku wśród legend i bajd
Powoli i znośnie tak płynie nam życie
Na wodach i w portach South Foreland Light

„HYMN ŻEGLARZA”

muz. i sł. Ł.Zięba/E.Hańcza

Jak dobrze jest żeglarzem być	E
Odkrywać wciąż ten świat od nowa	E
W niejednym porcie wino pić	E
I kumpli wszędzie mieć	A H
Na oceanach srebrną nić	E
Swojego życia wciąż haftować	E
Pełną piersią wdychać wiatr	E
Na cały śpiewać głos	A H
Ref. Bywałem tu i bywałem tam	E
Żaden mój rejs nigdy nie był taki sam	A H
Czasem wielki sztorm, czasem martwe morze	cis E
Kołysało mnie	A H E
Choć czasem ciężka dola jest	
I fala wielka Cię zalewa	
Wiesz, że Twego Ducha chart	
Jest twardy niczym stal	
Gdy już ucichnie sztormu ryk	
Przeminie wicher i ulewa	
Ty zwycięski przeżysz tors	
Na cały śpiewasz głos	
Ref. Bywałem tu i bywałem tam...	
A gdy przybędzie Ci już lat	
I czas na morzu Twój przeminie	
O przygodach wnukom swym	
Historie będziesz snuł	
W marzeniach znowu ujrzysz świat	
Co z żagli, wiatru, śpiewu słynie	
Z przyjaciółmi z dawnych lat	
Zaśpiewasz jeszcze raz	
Ref. Bywałem tu i bywałem tam...	

IRLANDZKI ŻEGLARZ (MW)

Wykonawca: *Atlantyda*
Słowa i muzyka: *Sławomir Klupś*

Wstęp

ADAE

1. Wśród zielonych wzgórz ojciec mój zbudował dom	G D G	A E A
Wokół rosły krzewy bzu	C G D	D A E
Całe lata tam spędzaliśmy pośród łąk	C G D e	D A E fis
I torfowych grząskich pól	C D	D E
Miałem tego dość, chciałem uciec, chciałem biec	G D G	A E A
I jak ptaki z wiatrem gnać	C G D	D A E
Ludzie drzewom przecież nie podobni są	C G D e	D A E fis
Żeby w jednym miejscu stać	C D	D E

Ref.: A ta łajba jest całym domem mym	a e	h fis
Gdy znika ląd	G D	A E
Ona serce ma, które bije w nim	a e	h fis
Ding dong, ding dong	G D	A D A E
Jak wolności łyk, tak jak wiatru szept	a e	h fis
Szczęśliwy ton	G D	A E
Morze wzywa mnie z całych sił	a e	h fis
Sercem jak dzwon	G D	A D A E

2. Tak z zielonych łąk los na morze rzucił mnie	G D G	A E A
Na cedrowy stary jacht	C G D	D A E
Trzeba było sił, trzeba było wielu lat	C G D e	D A E fis
By się albatrosem stać	C D	D E
Ten cedrowy ship już nie jeden przeżył sztorm	G D G	A E A
Bawełnianą wożąc nić	C G D	D A E
Teraz mimo lat wciąż gotowy jest jak ja	C G D e	D A E fis
W każdej chwili w morze iść	C D	D E

„JACHT ROCK & ROLL”

1. Ponoć pierwszy facet, który jacht ten miał, Dając mu imię, jakiś taniec uczcić chciał. A czy wiecie, jakiego tańca nazwę dał? Jeśli tak, no to wszyscy razem, raz i dwa:	E A7 E (new) A7 E Gis cis A H A A B H	C F C C7 (wer.org) F C E7 a F G As G7
Ref.: Rock & roll'a, a w jego rytm nawet fale szły, Rock & roll'a, a w jego rytm nawet mokre żagle schły, Rock & roll'a, a w jego rytmie z szekli schodziła rdza, Rock & roll'a, bo w rock & roll'u zawsze wszystko gra.	E A7 e A7 E Gis cis A E H7 E H7	C F C C7 F C E7 a F C G C G
2. Gdy zdarzyło się, że wiatr zapomniał wiać, Nasz "Rock & roll" nie zamierzał w miejscu stać. Wręcz przeciwnie, jak burza w strzepy fale pruć, Wystarczyło kilka taktów zagrać mu.	E A7 E A7 E Gis cis A H A A B H	
3. Nocą w porcie, w którym ów "Rock & roll" stał, Każdy inny jacht, wciąż belkami skrzypiąc, spał. On nie skrzypiał, nie darmo takie imię miał, On nie trzeszczał też, lecz tak jakby grał.	E A7 E A7 E Gis cis A H A A B H	C F C C7 F C E7 a F G As G7
4. Hej, żeglarze, kto z was własną łajbę ma, Niech "Rock & roll" jej na imię zaraz da. Z taką nazwą, to choćby dna jej było brak, Będzie szła..., że nikt nie powie: "Ale wrak.	E A7 E A7 E Gis cis A H A A B H	

„JASNOWŁOSA”

Tonam & Synowie

Na tańcach ją poznałem, długowłosą blond
Dziewczynę moich marzeń. Nie wiadomo skąd
Ona się tam wzięła, piękna niczym kwiat.
Czy jak syrena wyszła z morza, czy ją przygnał wiatr?

G C D G
G e C D7
G e C F D7
G C D7 G

G C D G
Żegnaj Irlandio, czas w drogę mi już,
G e C D
W porcie gotowa stoi moja łódź.
G e C F D7
Na wielki ocean przyjdzie mi zaraz wyjść
G C D G
I pożegnać się z dziewczyną na Lough Sholin.

Ująłem ją za rękę delikatną jak
Latem mały motyl albo róży kwiat.
Poszedłem z nią na plażę wsłuchać się w szum fal,
Pokazałem jasnowłosej wielki morza czar.

G C D G
G e C D7
G e C F D7
G C D7 G

Za moment wypływam w długi, trudy rejs
I z piękną mą dziewczyną przyjdzie rozstać się.
Żagle pójdą w górę, wiatr mnie pogna w przód
I przez morza mnie powiedzie. Ty zostaniesz tu.



„KOBIEITY z PORTU”

sł./mel. J.Reginia-Zacharski, Roman Roczeń

1. Piękny połów rejs nam dał, widać los łaskawy był
Każdy myślał, gdyśmy już do domu szli
Na lądzie da się przeżyć miesiąc, dwa lub trzy
Ci, co żony mieli już liczyli dni

h fis D A
e D Fis
h fis D A
e D Fis

Ref.: A nasze kobiety w porcie są
Wypatrują swoje oczy, od rana do nocy,
A wieczorem stawiają świece zapalone
I mają nadzieję, że to godzin już niewiele

h Fis e h
D A e Fis
G D e h
D e Fis h

2. Bosman pierwszy poczuł to, a przygłuchy trochę był
Krzyknął: - Chłopczy! Kry nam kadłub drą!
Potem szybko poszło wszystko, maszt, jak słomka cienka prysnął
I nasz szkuner z desek trzaskiem, nieuchronnie szedł na dno

h fis D A
e D Fis
h fis D A
e D Fis

3. Kumple w falach przed chwilą, teraz wszyscy już są w Hilo,
Szyper w oczy mi popatrzył i podążył tam
I z załogi kilkunastu w martwej ciszy, już bez wrzasków
Uczepiony jakiejś belki pozostałem w morzu sam

h fis D A
e D Fis
h fis D A
e D Fis

4. Cud to chyba, że przeżyłem, chociaż w morzu długo byłem,
A do portu, skąd wyszliśmy, jakoś wracać strach
Bo gdzie oczy swe podzieję, gdy odbiorę im nadzieję
Tym kobietom, których mężów głosy ciągle słyszę w snach.

h fis D A
e D Fis
h fis D A
e D Fis

„ŁĄD IRLANDII” (MW)

Za horyzontem ostatni już blask	E D	h A
Minął kolejny dzień	C D G	G A D
fala miarowo uderza o dziób,	E D	h A
Załogę spowija sen	C D G	G A D
Wokoło cisza noc okryła świat	C G	G D
morze uśpione też	E C D	e G A
Kolejna gwiazda na nieba tle	G D	D A
Powoli zapala się	C D	G A

Ref.

W taką noc, gdy morze śpi	G D	D A
marzę o tym gdy przyjdzie ten dzień	E G C	h D G
Kiedy znów popłynę tam	G D	D A
Do Irlandii zielonej mej	C D G	G A D

Szósty już rok mija, gdy płynąć w rejs	E D	h A
Los ciężki kazał mi	C D G	G A D
I opuściłem rodzinny mój dom	E D	h A
Z morzem związałem dni	C D G	G A D
W niejednym porcie nasz statek już stał	C G	G D
Nie jeden widziałem łąd	E C D	e G A
Ale tęsknota do rodzinnych stron	G D	D A
Przenika duszę mą	C D	G A

Ref. W taką noc, gdy morze śpi...

Wciąż przed oczami tą krainę mam	E D	h A
zielonych bujnych traw	C D G	G A D
W duszy mej ciągle odzywa się ta	E D	h A
strumyków cicha gra	C D G	G A D
Wierzę, że kiedyś powrócę tam	C G	G D
Tułaczki przyjdzie kres	E C D	e G A
Ujrzę ponownie znajomy łąd	G D	D A
Szczęście odnajdę swe	C D	G A

Ref. W taką noc, gdy morze śpi...

„LONDON RIVER”

Wykonawcy: Przylądek Starej Pieśni, Meltrad Słowa: Tomasz Winiarski
Muzyka: Rod Shearman

London River, moja London River,
Wiem, że kiedyś tam dołynę.
London River, moja London River,
Chcę zobaczyć Cię znów.

D G D
h f# G D
G e h
A

Gdy lądowym szczurem byłem,
Nad jej brzegi przychodziłem
I marzyłem o przygodach,
Które niesie z sobą wielka woda.

D G D
h f# G D
G e h
e D A D

Zanurzyłem się w odmętach,
Morze moją duszę pęta.
Nie opuszczę tej niedoli,
Choć tęsknota czasem mocno boli.

Od pół wieku wciąż na wodzie,
Bezkres fal mnie wita co dzień,
Jutro za horyzont płynę,
Bo tam czeka moja London River.

Posłuchajcie mnie żeglarza,
Co za forszę się naraża:
Tam, gdzie London River rzeka,
Wiem, że ona na mnie czeka.

Gdy do portu już zawinę,
Pocałunek dam dziewczynie
Tej z arktycznej pięknej zorzy,
Tej prześlicznej, co się sroży.

„MARCO POLO”

sł. S.Klupś, mel. "Marco Polo", Mechanicy Szanty

1.

Nasz "Marco Polo" to dzielny ship,	e G D e
Największe fale brał	e G
W Australii będąc widziałem go,	C e G D
Gdy w porcie przy kei stał.	e D e

I urzekł mnie tak urodą swą,
Że zaciągnąłem się
I powiał wiatr, w dali zniknął ląd,
Mój dom i Australii brzeg.

Ref.:

"Marco Polo"	e D C H7
W królewskich liniach był	e D e
"Marco Polo"	e D C H7
Tysiące przebył mil	e D e

2.

Na jednej z wysp za koralu sznur
Tubylec złoto dał
I poszli wszyscy w ten dziki kraj,
Bo złoto mieć każdy chciał.

I wielkie szczęście spotkało tych,
Co wyszli na ten brzeg,
Bo pełne złota ładownie są
I każdy bogaczem jest.

3.

W powrotnej drodze tak szalał sztorm,
Że drzazgi poszły z rej,
A statek wciąż burtą wodę brał,
Do dna było coraz mniej.

Ładunek cały trza było nam
Do morza wrzucić tu,
Do lądu dojść i biedakiem być,
Ratować choć żywot swój.

Ref.

„MEWY”

Wykonawca Opoka Tomasz

Autorzy Tomasz Opoka

Muzyka: Johan Meijer

CAPO na 1 progu

1. Mewy, białe mewy, wiatrem rzeźbione z pian,	e C D e
Skrzydlate, białe muzy okrętów odchodzących w dal.	e C D e
Kto wam szybować każe za horyzontu kres,	e C D e
W bezmierne oceany, przez sztormów święty gniew?	e C H7 e

Żeglarzom wracającym z morza	C H7 e
Na pamięć przywodzicie dom,	C D7 e
Rozbitkom wasze skrzydła niosą	C H7 e
Nadzieję na zbawienny ląd.	C H7 e

2. Ptaki zapamiętane jeszcze z dziecięcych lat,	e C D e
Drapieżnie spadające ze skał na szary Skagerrak.	e C D e
Wiatr cesał w grzywy morze, po falach skacząc lekko biegl.	e C D e
Pamiętam tamte mewy, przestworzy słonych zew.	e C H7 e



„MONA”

Wykonawca: Packet; Autorzy: Anna Peszkowska

Ref.: Był pięćdziesiąty dziewiąty rok,	a G a
Pamiętam ten grudniowy dzień,	a e
Gdy ośmiu mężczyzn zabrał sztorm	a e a
Gdzieś w oceanu wieczny cień.	d e a

W grudniowy płaszcz okryta śmierć	a G a
Spod czarnych nieba zeszła chmur,	a e
Przy brzegu konał smukły bryg,	a G a
Na pomoc "Mona" poszła mu.	d e a

Gdy nadszedł sygnał, każdy z nich
Wpół dojedzonej stawy dzban
Porzucił, by na przystań biec,
By ruszyć w ten dziki z morzem tan.

A fale wściekle biły w brzeg,
Ryk morza tłumił chłopców krzyk,
"Mona" do brygu dzielnie szła,
Lecz brygu już nie widział nikt.

Na brzegu kobiet niemy szloch,	a G a
W ramiona ich nie wróć już,	a e
Gdy oceanu twarda pięść	a G a
Uderzy w ratowniczą łódź.	d e a

I tylko słońce krwawy dysk
Schyliło już po ciężkim dniu,
Mrok okrył morze, niebo, brzeg,
Wiecznego całun ścieląc snu.

Wiem dobrze, że synowie ich
Też w morze pójda, kiedy znów
Do oczu komuś zajrzy śmierć
I wezwie ratowniczą łódź.

„MORSKIE OPOWIEŚCI”

sł. J.Kasprowy (i inni), mel. "Z Pijanym Żeglarzem"

MORSKIE OPOWIEŚCI

E | ----- | ----- |
H | ----- | ----- |
G | --2--2--2--2--2-----2-- | --0--0--0--0--0-----0-- |
D | --0-----0----- | -----2----- |
A | -----0----- | --3-----3----- |
E | ----- | ----- |

kiedy rum zaszumi w głowie cały świat nabiera treści

E | ----- | ----- |
H | -----0--1--3--1-- | ----- |
G | --2--2--2--2--2-----2-- | --2----- |
D | --0----- | -----2--0--0-- |
A | ----- | ----- |
E | ----- | -----3----- |

wtedy słucha chętnie człowiek morskich opowieści

1. Kiedy rum zaszumi w głowie **a**
Cały świat nabiera treści **G**
Wtedy chętnie słucha człowiek **a**
Morskich opowieści **C G a**

2. Hej ha kolejkę nalej,
Hej ha kielichy wzniesie
To zrobi doskonale
Morskim opowieściom.

3. Niechaj drżą gitary struny
Niechaj wiatr grzywacze pieści
Niechaj znów popłyną ku nam
Morskie opowieści.

4. Łajba to jest morski statek,
Sztorm to wiatr co dmucha z gestem,
Cierpi kraj na niedostatek
Morskich opowieści.

5. Pływał raz marynarz, który
Żywił się wyłącznie pieprzem,
Sypał pieprz do konfitury
I do zupy mlecznej.

6. Był na ?Lwowie młodszy majtek,
Czort, Rasputin, bestia taka,
Że sam kręcił kabestanem
I to bez handszpaka.

7. Jak pod Helem raz dmuchnęło,
Żagle zdarła moc nadludzka,

Patrzę w koję mi przywiało
Nagą babkę z Pucka.

8. Niech drżą gitary struny,
Niech wiatr grzywacze pieści,
Gdy płyniemy pod banderą
Morskich opowieści.

9. Od Falklandu śmy płynęli,
Doskonale brała ryba,
Mogłeś wędką wtedy złapać
Nawet wieloryba.

10. Rudy Joe, kiedy popił,
Robił bardzo głupie miny,
Albo skakał też do wody
I gonił rekiny.

11. I choć rekin twarda sztuka,
Ale Joe w wielkiej złości
Łapał gada od ogona
I mu łamał kości.

12. Może ktoś się będzie zżymał
Mówiąc, że to zdrożne wieści,
Ale to jest właśnie klimat
Morskich opowieści.

13. Kto chce, ten niechaj wierzy,
Kto nie chce, niech nie wierzy
Nam na tym nie zależy,
Więc wypijmy jeszcze.

„MORZE, MOJE MORZE”

sł. J.Wydra, mel.lud., EKT-Gdynia

Hej, me Bałtyckie Morze,	a E a
Wdzięczny Ci jestem bardzo,	C G C
Toś Ty mnie wychowało,	d G
Toś Ty mnie wychowało,	C d
Szkołęś mi dało twardą.	a E a

2. Szkołęś mi dało twardą,
Uczyłś łodzią pływać,
Żagle pięknie cerować,
Żagle pięknie cerować,
Codziennie pokład zmywać.

3. Codziennie pokład zmywać
Od soli i od kurzy,
Mosiądze wyglansować,
Mosiądze wyglansować,
W ciszy, czy w czasie burzy.

4. W ciszy, czy w czasie burzy,
Trzeba przy pracy śpiewać,
Bo kiedy śpiewu nie ma,
Bo kiedy śpiewu nie ma,
Neptun się będzie gniewać.

5. Neptun się będzie gniewać
I klątwę brzydką rzuci,
Wpakuje na mieliznę,
Wpakuje na mieliznę,
Albo nam łódź wywróci.

6. Albo nam łódź wywróci
I krzyknie - "Hej partacze!
Nakarmię wami rybki,
Nakarmię wami rybki,
Nikt po was nie zapłacze!"

7. Nikt po nas nie zapłacze,
Nikt nam nie pomoże,
Za wszystkie miłe rady,
Za wszystkie miłe rady,
Dziękuję Tobie Morze.

8. Hej, Morze, moje Morze,
Wdzięczny Ci jestem bardzo,
Toś Ty mnie wychowało,
Toś Ty mnie wychowało,
Szkołę mi dało twardą.

"NORTH-WEST PASSAGE"

Wykonawca: Smugglers Słowa:

Dorota Potoręcka

Ref:

Spróbuj chociaż raz north-westowe przejście zdobyć,
Znajdź miejsca gdzie zimował Franklin u Beauforta Wrót,
Wykuj własny szlak przez kraj dziki i surowy,
Przejdź drogą Północ-Zachód poza lód.

G C G F a
F C d F
G C G F a
F C G C

1.

Brnę przez kry na zachód od Davisa zimnych wrót,
Szlakiem tych, których bogactwa wiodły na Daleki Wschód.
Sławę zdobyć chcieli, został po nich tylko proch,
Białe kości popłynęły gdzieś na dno.

a F C G
a F C G C
a F C a
F C G a

2.

Trzy wieki przeminęły, na wyprawę ruszam znów
Śladami dzielnych chłopców, co walczyli z furią mórz.
Miasta z lodu wyrastają, by rozpuścić za mną się,
Jak odkrywcom dawnym wskażą nowy brzeg.

3.

Mile wloką się bez końca, całą noc pcham się na West.
Tu McKenzie, David Thompson, cała reszta z nimi też,
Wytyczali dla mnie drogę wśród iskrzących lodem gór.
W mroźnych wiatrach głos ich słyszę, jak ze snu.

4.

I czymże ja się różnię od pionierów szlaków tych?
Tak, jak oni, porzuciłem życie pośród bliskich mi,
By znów odkryć North-West Passage, dla tak wielu koniec snów,
Ale marzę, bym do domu wrócić mógł.

„PACYFIK”

Wykonawcy: Mechanicy Shanty, Atlantyda
Słowa: Sławomir Klupś

Kiedy szliśmy przez Pacyfik
Way hay roluj go
Zwiało nam z pokładu skrzynki
Taki był cholerny sztorm

D
D A
D
A D

Hej znowu zmyło coś
Z niknął w morzu jakiś gość
hej policz który tam
Jaki znowu zmyło kram

D G
D A
D G
A D

Pełne śledzia i sardynki
Kosze krabów beczkę sera
kalesony oficera
Sieć jeżowców jedną żabę
Kapitańska zmyło babę
Beczki rumu nam nie zwiało
Pół załogi ją trzymało

Hej znowu zmyło coś
Zniknął w morzu jakiś gość
Postawcie wina dzban
Opowiemy dalej wam



„PORT” (MW-lewe)

sł. H.Stefanowska, mel. K.Klenczon

Port - to jest poezja	e	a	
Rumu i koniaku,	a e	d a	
Port - to jest poezja	G	C	
Westchnień czułych żon.	a e	d a	
Wyobraźnia chodzi		C G	F C
Z ręką na temblaku,		a e	d a
Dla obieżyświatów		D7 G	G7 C
Port - to dobry dom.		A H e	d E a
Oh! Johnny Walker, dla bezdomnych dom!	G C G		C F C
	a H e		C d E a

Port - to są spotkania	e	
Kumpli, co przed laty	a e	
Uwierzyli w ziemi	G	
Czarodziejski kształt;	a e	
Za marzenia głupie		C G
Tu się bierze baty,		a e
Któż mógł wiedzieć, że tak		D7 G
Mały jest ten świat?		A H e

Oh! Johnny Walker, mały jest ten świat!	G C G
	a H e

Port - to są zaklęcia	e	
Starych kapitanów,	a e	
Którzy chcą wyruszyć	G	
W jeszcze jeden rejs;	a e	
Tu żaglowce stare		C G
Giną na wygnaniu,		a e
Wystrzępione wiatrem		D7 G
Aż po drzewce rej.		A H e

Oh! Johnny Walker, aż po drzewce rej!

„POŻEGNALNY TON”

Wykonawcy: Mechanicy Shanty, Atlantyda

Słowa i muzyka: Sławomir Klupś

1. Chyba dobrze wiesz już, jaką z dróg	C e a
Popłyniesz, kiedy serce rośnie Ci nadzieją,	F C G
Że jeszcze są schowane gdzieś	F E a D
Nieznane lądy, które życie Twe odmieniają.	C F G C

Chyba dobrze wiesz już jaką z dróg	C e a
Wśród fal i białej piany statek Twój popłynie,	F C G
A jeśli tak, spotkamy się	F E a D
Na jakiejś łajbie, którą szczęście swe odkryjesz.	C F G C

Ref.:

Morza i oceany grzmia	C G a F G
Pieśni pożegnalny ton.	C d G C
Jeszcze nie raz zobaczymy się.	C G a F
Czas stawić żagle i z portu wyruszyć nam w rejs.	C G F G C

2. W kolorowych światłach keja lśni,	C e a
I główki portu sennie mruczą "Do widzenia",	F C G
A jutro, gdy nastanie świt,	F E a D
W rejs wyruszymy, by odkrywać swe marzenia.	C F G C

3. Nim ostatni akord wybrzmi już,	C e a
Na pustej scenie nieme staną mikrofony.	F C G
Ostatni raz śpiewamy dziś	F E a D
Na pożegnanie wszystkim morzem urzeczonym.	C F G C

„POŻEGNANIE LIVERPOOLU”

Żegnaj nam dostojny stary porcie
Rzeko Mersey , żegnaj nam
Zaciągnąłem się na rejs do Kalifornii
Byłem tam już nie jeden raz

C C⁷ F C
C G⁷
C F C
C G⁷ C

A więc żegnaj już, kochana ma
Za chwilę wypłyniemy w długi rejs
Ile miesięcy cię nie będę widział
Nie wiem sam. Lecz pamiętać będę cię

G⁷ F C
C G⁷
C C⁷ F
C G⁷ C

Zaciągnąłem się na herbaciany kliper
Dobry statek, choć sławę ma złą
A że kapitanem jest tam stary MRUGAS
Pływającym piekłem wszyscy go zwa

Z kapitanem tym płynę już nie pierwszy raz
Znamy się od wielu, wielu lat
Jeśliś dobrym żeglarzem radę sobie dasz
Jeśli nie toś cholernie wpadł

Żegnaj nam dostojny stary porcie
Rzeko Mersey, żegnaj nam
Zaciągnąłem się na rejs do Kalifornii
Gdy wrócimy opowiemy wam

„PRZECHYŁY”

st./mel. P.Orkisz

1. Pierwszy raz przy pełnym takielunku
Biorę ster i trzymam kurs na wiatr,
I jest jak przy pierwszym pocałunku,
sól, gorącej wody smak.
- e D e e*
e D e e
a H7 e e W ustach
a H7 e e
- Ref.: O-ho-ho, przechyły i przechyły,
O-ho-ho, za falą fala mknie,
O-ho-ho, trzymajcie się dziewczyny - za liny!
Ale wiatr, ósemka chyba dmie!
- a H7 e e*
a H7 e e
a H7 e e
a H7 e e
2. Zwrot przez sztag - o'kay, zaraz zrobię,
Słyszę jak kapitan ci cicho klnie, Gubię wiatr i
zamiast w niego dziobem, To on mnie od tyłu -
kumple w śmiech.
3. Hej, ty tam, za burtę wychylony,
Tu naprawdę się nie ma z czego śmiać, Cicho
siedź i lepiej proś Neptuna, Żeby coś nie spadło
ci na kark.
4. Krople mgły, w tęczowych kropel pyle Tańczy jacht, po deskach spływa
dzień, Jutro znów wypłynę, bo odkryłem, Że wciąż brzmi żeglarska stara
pieśń.

„STARA LATARNIA”

Daleko za rufą pozostał mój dom	<i>C a G C</i>
Na skalistym wybrzeżu, o wiele mil stąd.	<i>G C F G</i>
Zostały marzenia z dziecięcych mych dni	<i>G C F G</i>
I stara latarnia, co wciąż mi się śni.	<i>C a G C</i>

Gdy pierwszy raz w morze trza było mi wyjść,	<i>C a G C</i>
Pamiętam głos matki, jej oczy do dziś.	<i>G C F G</i>
Gdy już z pełną kabzą wróciłem jak pan,	<i>G C F G</i>
Zastałem dom pusty i zostałem sam.	<i>C a G C</i>

Na wielu pokładach znalazłem swój kąt,	<i>C a G C</i>
Choć pieskie to życie, nie zszedłem na ląd.	<i>G C F G</i>
Tu przez całe lata tyrałem jak wół,	<i>G C F G</i>
Dziś pierwszym po Bogu mianował mnie Król.	<i>C a G C</i>

A kiedy mi przyjdzie do Hilo wziąć kurs,	<i>C a G C</i>
Zostawię swą duszę wśród zielonych wzgórz.	<i>G C F G</i>
Zmęczone me ciało niech spocznie na dnie,	<i>G C F G</i>
Ukoj się w falach i w ostatnim śnie.	<i>C a G C</i>

„STARY BRYG”

sł. W.Skalski, mel. K.Klenczon

Gdy wypływał z portu stary bryg,	e D G D e
Jego losów nie znał wtedy nikt.	e D G D
Nikt nie wiedział o tym, że	e D
Statkiem - widmem stanie się stary bryg.	A H7 e

Hej, ho! Na "Umrzyka Skrzyni"	e G D e
I butelka rumu.	G D e
Hej, ho! Resztę czart uczyni	
I butelka rumu.	

Co z załogą zrobił stary bryg,	e D G D e
Tego też nie zgadnie chyba nikt.	e D G D
Czy zostawił w porcie ją,	e D
Czy na morza dnie? - Nikt nie wie gdzie.	A H7 e

Przepowiednia zła jest, że ho ho!	e D G D e
Kto go spotka - marny jego los.	e D G D
Ale my nie martwmy się,	e D
Hej! Nie martwmy się - rum jeszcze jest.	A H7 e

„SZANTYMEN”

1. D A D
Kiedy już żaglowców minął ślad, D G D
- Dalej stąd, dalej stąd, you shantyman! A D
Dzisiaj statki przemierzają świat. G D
- Komu dziś śpiewać ma stary szantymen? A D

Ref.:

- Szantymen, o szantymen, D G D
Kogo obchodzi dziś Twoja pieśń? G D A
Kto do roboty tu przyjmie Cię? D G D
Komu dziś śpiewać ma stary szantymen? A D

2.
Silnik ciągnie kotwę z morza dna,
Jeden człowiek może zrobić to sam.

3.
Ładowaczy teraz zastąpił dźwig,
Na trapie już nie tyra nikt.

4.
Kiedy morze huczy, kiedy wiatr dmie,
Z załogi nikt nie zmoczy nawet się.

5.
Diesel napędza mechanizmów moc,
Technika dziś pokonała Twój głos.

6.
Kiedyś było ciężko, kiedyś było źle,
Zamarzało się na najwyższej z rej.

7.
Ze starych żaglowców wielu dzisiaj drwi,
Szantymeni trafili do Fiddler's Green.

8.
Co zastąpi dziś szantymena głos?
Kto zaśpiewa nam jak Siurawa - przez nos?

ref...

„SZKUNER I'M ALONE”

Wykonawca Smugglers

Baksztagiem pruń nasz I'm Alone hen, od Meksyku bram
A Jankes w dziób kopany po piętach deptał nam.
Tysiące beczek rumu od lockerów aż po dno
I nawet kabla luzu choć byś robił nie wiem co.

e G D
a7 e
e G D
a e

Sam Neptun śpiewał szanty, po cichu sprzyjał nam
Więc bił rekordy I'm Alone, choć groził wciąż Wuj Sam
Na jedną kartę wszystko, jak struna każdy bras
Niech diabli porwą Coast Guard, tak mawiał każdy z nas.

C G
a H7
C G H7 e
a e

A dawniej szkuner I'm Alone hen po łowiskach gnał
Lecz w końcu ryb zabrakło i głód zajrzał w oczy nam.
Za burtę poszły sieci, bo tak krzyczał kobiet tłum.
Jankesi mają ginu dość, postawmy więc na rum.

e G D
a7 e
e G D
a e

Gdy stawialiśmy żagle, to Coast Guard wpadał w trans
Ta banda bubków w baliach nie miała żadnych szans
Pułapkę zastawili gnoje choć tak dobrze szło
Posłali dzielny I'm Alone z ładunkiem aż na dno.

e G D
a7 e
e G D
a e

Niejedne w Nowej Szkocji szkuner taki spotkał los
A wszystko przez cholerny głód i wiecznie pusty trzos,
Choć jeden z nich nasz I'm Alone swe miejsce w pieśni ma.
I pewnie Neptun lubi go i w kości na nim gra.

e G D
a7 e
e G D
a e

I Neptun śpiewa szanty, po cichu sprzyja nam
Choć leży na dnie I'm Alone i śmieje się Wuj Sam
Na jedną kartę wszystko, jak struna każdy bras
Niech diabli porwą Coast Guard, tak mawiał każdy z nas.

e G D
a7 e
e G D
a e

A ci co pokład I'm Alone kochali jak swój dom
Nie dla nich blaski sławy i nie dla nich w niebie tron.
Niech mają choć ten cichy klang, jeden marny dzwon
I nich każdy do nich woła: Hej, Smuggler z I'm Alone.

e G D
a7 e
e G D
a e

Niech Neptun śpiewa szanty, po cichu sprzyja nam
Rekordy bije I'm Alone i zamknie się Wuj Sam
Na jedną kartę wszystko, jak struna każdy bras
Niech Smuggler pije tylko rum, tak mawiał każdy z nas.

e G D
a7 e
e G D
a e

„ŚMIAŁY HARPUNNIK” (MW>)

Nasz „Diament” prawie gotów już	a e	d a
W cieśninach nie ma kry	a e	d a
Na kei piękne panny stoją	a e	d a
A w oczach błyszczą łzy	d E a	g a d

Kapitan w niebo wlepia wzrok
 Ruszamy lada dzień
 Płyniemy tam , gdzie słońca blask
 Nie mąci nocy cień

<u>A więc krzycz Ahoj!!!</u>	a G a	d C d
<u>Odwagę w sercu miej!</u>	a G a	d C d
<u>Wielorybów cielska groźne są</u>	a G a	F g
<u>Lecz dostaniemy je.</u>	d a e	d C d

Hej panno po co łzy
 Nic nie zatrzyma mnie
 Bo prędzej w lodach kwiat zakwitnie
 Niż ja wycofam się
 No nie płacz wrócę tu
 Nasz los nie taki zły
 Bo da dukatów wór
 Za tran i wielorybów kły
 Na doku stary wachał wiatr
 Lunetę w ręku miał
 Na łodziach co zwisały już
 Z harpunem każdy stał
 Dmucha tu i tam
 Ogromne stado w krąg
 Harpuny , wiosła , liny brać
 I ciągał brachu ciąg

I na wieloryba już
Ostatni to dzień
Bo starszy harpunnicy
Uderza weń

„WIELORYBNICY GRENLANDZCY”

śł. A.Mendygrał mel. "The Greenland Whale Fishery"

Gotowe łodzie i wszystko jest klar,	G D G	I harpuny
w stojakach pokrył śnieg,	C G D	
Jeszcze kilka dni - wielkie stada muszą przyjść	G C D	
Pod Grenlandii stromy brzeg.	G F G	

Trza upolować choć trzysta sztuk,
By się zwrócił wyłożony grosz,
Nie będziemy spać, by grosz kupcom w kabzę pchać,
To wielorybnika los.

Błękitne niebo i ostra lodu biel,
Tak daleko rodzinny został próg,
Jeszcze kilka dni i przed dziobem ujrzysz cel,
Wyłyniemy po nasz łup.

Grenlandio dzika i wolna ziemio ma,
Widzę ciebie od wielu długich lat,
Pośród czarnych skał przejdą noce, miną dni,
Aż wystarczy nam już krwi.



„ŻEGLUJ, ŻEGLUJ”

Żegluj, żegluj tam gdzie Nowa Szkocja	C e a F G
Żegluj, żegluj gdzie wstaje nowy dzień.	C e a F G C

Głos Nowej Szkocji nam przynosi wiatr	a G C
To zapowiedz nowych dni.	F C F
Znowu woła do nas rykiem fal	d C G a
Tam znajdziecie nowy świat.	F C G
Znów dumny brzeg będzie witał was	a G C
Majestatem groźnych skał	F C F
Każdy dzień znów światem przywita was	d C G a
Coraz bliższym stanie się,	F C F
Twoim własnym domem stanie się.	d G C

Żegluj, żegluj tam gdzie Nowa Szkocja...

Atlantyk bije falą w stromy brzeg,	a G C
Wściekle ryczy pośród skał.	F C F
W górze dzikich ptaków słysząc śpiew	d C G a
Głos ich płynie z wiatrem w dal.	F C G
Tam bujnej trawy się kołysze łan	a G C
I strumyków cichy szept	F C F
W mej pamięci zawsze będzie trwał	d C G a
Lecz niedługo powiem wam,	F C F
Lecz niedługo wszystkim powiem wam.	d G C

Żegluj, żegluj tam gdzie Nowa Szkocja...
Żegluj, żegluj tam gdzie Nowa Szkocja...

JOLLY ROGER

Śmiejesz się do mnie draniu gdy	a
Brew wznoszę swą do góry	F
I kiedy pokład pełen krwi	C
Gdy ginie wróg jak szczury	dE
Gdy naga Zośka szkodzi mi	aC
I batem grzbiet pocięty	dE
Przedrzeźniasz wtedy moją twarz	aGCG
Na płótnie rozciągnięty	EE

Jolly Roger zmarnował życie mi	aC
Jolly Roger w hiszpańskiej tonie krwi	eG
Jolly Roger otuli was na dnie	da
<u>Jolly Roger ukryjcie lepiej się !</u>	FE

A on czerwony wkłada płaszcz	a
na chude swe pizczule	F
Nikt jeńców dziś nie będzie brał	C
Ech co tu gadać wiele	dE
I tylko szansę przeżyć ma	aC
Ten co się szybko podda	dE
Gdy Jolly w czarnych szatach lśni	aGCG
Na szczycie w blasku ognia	EE

Nad moją głową wisi wciąż	a
Ta nie pokorna flaga	F
A pod nią, co dzień krew i łzy	C
tchórzostwo i odwaga	dE
I choć widziałem już nie raz	aC
Okryty okręt chmurą	dE
Z Jollym wciąż śmiejemy się	aGCG
Bo Jolly zawsze górą	EE



POWROTY

Boję się nieba w Twoich oczach	D
Jeszcze drżysz ze zmęczenia i potu	G
Świat chcesz dzielić na białe i czarne	A
Miły boję się Twoich powrotów	GD

Boję się chmur nad Twoim czołem
Kiedy ręce do krwi otarte
Dumnie kładziesz przede mną na stole
Miły boję się Twoich powrotów

Drżysz jeszcze oczy zamglone	G
Zrobisz wszystko, o co poproszę	A
Muszę wierzyć przecież mnie kochasz	h
Krótką chwilą i wracasz	G
Krótką chwilą i wracasz	A
Krótką chwilą i wracasz na morze	GD

Boję się nieba w Twoich myślach
Kiedy jesteś do drogi już gotów
Leżysz przy mnie , oczy otwarte
Miły boję się Twoich powrotów.

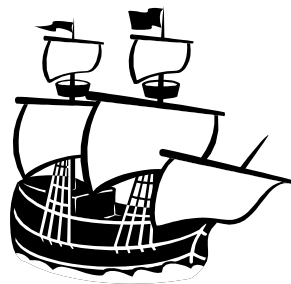
STARUSZEK JACHT

Już dawno od morskiej wody burty ściemniały	GDCD
I żagle nie jednym wichrem osmagane	GDCD
Staruszek jacht u kresu swoich dni	CGCG
W przystani cichej o przygodach śni	DeCD

Hej! Ruszajmy w rejs	GCG
Do portów naszych marzeń	De
Jacht gotów jest	CDe
Chodźcie, więc żeglarze	CDG

Staruszek jacht duma może o pierwszym sztormie	GDCD
O rejsach, których nie może wciąż zapomnieć	GDCD
Gdy żagli blask na horyzoncie lśni	CGCG
Wy płynąć chciałby jak za dawnych dni	DeCD

Nieważne co się wydarzy, nie ważne kiedy	GDCD
Zabierzcie w podróż staruszka raz jeszcze jego	GDCD
Kto ujrzał raz przed dziobem morza dal	CGCG
Powracać będzie wciąż do tamtych lat.	DeCD



DO DOMU

Nowych wrażeń i przygód nie zatarł jeszcze czas	CGae
Stukot kół miarowym taktem do snu tuli nas	FCDG
Choć zmęczenie się odbija na niejednej twarzy brudnej	CGae
Stacja wciąż za stacją mija i już coraz mniej jest nudno	FCDG

Bo do domu , do domu pociąg wiezie nas	Feda
Te same piosenki zaśpiewamy jeszcze raz	FCGC
Refrenu wersety cały WARS już nuci	Feda
Nie potrzebne są bilety konduktor nie wyrzuci	FCGC

Nasiąknęły wspomnieniami: herbata, sok i piwo	CGae
Wędrujemy znów drogami naszych barwnych opowiadań	FCDG
I kolejne rozjazdy , nad drogami nocy cień	CGae
Zaświeciły pierwsze gwiazdy, koniec rajdu, kończy się dzień	FCDG

BO DO DOMU ...

MATHEW ANDERSON

Packet

Nazywam się Mathew Anderson, greenhornem byłem, gdy **e D C D e**
Wlazłem na pokład jednego z tych, co hen, na południe szły, **e D C D e**
A był to w życiu mym pierwszy rejs, poznałem więc morza smak **G D G H7**
Ciężka robota tam szybko też ugięła mój sztywny kark. **e D C D e**

Way-hey! Żegluj no! **G D**
Strzeżcie córek swych w Hilo! **C D**
Jankeski statek w zatokę wszedł, **G D G C**
Potańcujemy tam sobie wnet! **e D e**

Harpunnik stary nauczył mnie przeliczać długie dni **e D C D e**
Na krągłe kształty baryłek, co w gardziele ładowni szły. **e D C D e**
A kiedy już dzielny statek nasz miał tranu pełny brzuch, **G D G H7**
Odwrócił swój dziób i pochylił maszt, na Hilo Town obrał kurs. **e D C D e**

Słońcem nas przyjął Hilo port, na brzegu dziewczyny już **e D C D e**
Kolanem, ech, o kolano trą, a mężczyźni rwą czapki z głów. **e D C D e**
I szybko tam nasz cuchnący tran na złoto przemienił się, **G D G H7**
Lądowych uciech szedłem szukać sam, nie wiedząc, że zgubi to mnie. **e D C D e**

Małej Jill w ręce wpadłem tam, miała oczy jak morza toń, **e D C D e**
Podniosła raz rzęsy, a ciepło ich przypomniało stracony dom. **e D C D e**
I dałem się jej niby dzieciak wieść - o swym ojcu mówiła mi, **G D G H7**
Że pastorem jest i jak walczy ze złem, niby tarcza w tym mieście tkwi. **e D C D e**

Jak słońce, co wiosną roztopia kry, tak szybko sprawiła, że **e D C D e**
Padłem na kolana i zgodziła się przysięgać na dobre i złe. **e D C D e**
Nie zobaczę już Atlantyku kłów, gór mięsa płynących krwią, **G D G H7**
Może czasem jeszcze przyniesie sztorm mej wolności piosenkę tą. **e D C D e**

JA STAWIAM

EKT-Gdynia, Cztery Refy

Czy mam pieniądze, czy grosza mi brak - ja stawiam!

- Ja stawiam!

Czy los mi sprzyja, czy idzie mi wspan - ja stawiam!

- Ja stawiam!

Czy mam dziesięciu kompanów, czy dwóch,

Czy mam ochotę na rum, czy na miód,

Czy mam pieniądze, czy grosza mi brak - ja stawiam!

- Ja stawiam!

e D e

e D e

e G

A C H7

e D e

Czy wicher w oczy, czy w plecy mi dmie - ja stawiam!

Czy mi kompani ufają, czy nie - ja stawiam!

Czy ja ścigam wroga, czy wróg ściga mnie,

Dopóki mój okręt nie leży na dnie,

Czy wicher w oczy, czy w plecy mi dmie - ja stawiam!

e D e

e D e

e G

A C H7

e D e

A gdy mnie dziewczka porzuci jak psa - ja stawiam!

Gąsiorek biorę i piję do dna - ja stawiam!

Kompanię zbieram i siadam za stół,

I nie ma wtedy płacenia na pół,

Bo gdy mnie dziewczka porzuci jak psa - ja stawiam!

e D e

e D e

e G

A C H7

e D e

Ja stawiam żagle jak kufel na stół - ja stawiam!

Czy fala mnie niesie, czy w górę, czy w dół - ja stawiam!

Czy tam dopłynę, gdzie kończy się świat,

Czy aż do piekła poniesie mnie wiatr,

Ja stawiam żagiel, jak kufel na stół - ja stawiam!

e D e

e D e

e G

A C H7

e D e

Ja stawiam żagiel, jak kufel na stół - ja stawiam!

Ja stawiam żagiel, jak kufel na stół - ja stawiam!

e D e

e D e

Kubański szlak

d a B C d

Przeklęty niech będzie ten kubański szlak	d a
Bo szkorbut, bo szczury, bo smród	B C d
Czy starczy mi życia by poznać ten świat	d a
Gdzie forsy, gdzie forsy jest w bród	B C F
Do Amsterdamu zawinąć choć raz	B C a d
	B C d

Jak szczyzna parszywa - parszywy mam rum
Bo szkorbut, bo szczury, bo smród
I w kółko z nim pływam - pić nie chcą go tam
Gdzie forsy, gdzie forsy jest w bród
Do Amsterdamu zawinąć choć raz
Resztę załatwi czas

(e)

Dziewczyny nie miałem już chyba od świąt	e h
Bo szkorbut, bo szczury, bo smród	C D e
Bo tu się zaczyna - tam kończy Gólsztrom	e h
Gdzie forsy, gdzie forsy jest w bród	C D G
Do Amsterdamu zawinąć choć raz	C D h e
Reszta załatwi czas x2	C D e

Złe oczy dokota i tłum w koło zły
Bo szkorbut, bo szczury, bo smród
Tam czyste diamenty się błyszczą jak łzy
Gdzie forsy, gdzie forsy jest w bród
Do Amsterdamu zawinąć choć raz
Reszta załatwi czas x2

(fis)

Spód w fajbie wyrąbię i puszczę na dno	fis cis
Bo szkorbut, bo szczury, bo smród	D E fis
I gdzie zamustruję - zapyta mnie kto	fis cis
Gdzie forsy, gdzie forsy jest w bród	D E A
Do Amsterdamu zawinąć choć raz	D E cis fis
Resztę załatwi czas x2	D E fis

Przeklęty niech będzie ten kubański szlak
Bo szkorbut, bo szczury, bo smród
Czy starczy nam życia by poznać ten świat
Gdzie forsy, gdzie forsy jest w bród

Do Amsterdamu zawinąć choć raz
Resztę załatwi czas x2

BARBAROSSA

Orkiestra Dni Naszych

Z Genui do Rzymu droga wiodła morzem.	a G a
W ładowni muszkiety, złoto oraz noże.	a G a
Trzystu nagich galerników rytmicznie w mozole	C G C G
Pracowało w pocie wiośłami na dole.	a G C G a

Barbarossa, Barbarossa!	a G C G a
Kocha ciebie piekło,	d C
Boją się niebios.	G a

Mgła spowiła statek, gdy szło do świtania.
A więc nikt nie odkrył, że ktoś ich dogania.
Wystarczyła krótka chwila - mistrzowski abordaż,
Wszystkich w pień wycięła ta piracka horda.

Rudobrody rzuca rozkazy od steru:
"Wyrzucić za burtę martwych oficerów.
Chrześcijanom w końcu dzisiaj utarliśmy nosa.
Jutro świat się dowie kto to Barbarossa!".



BIG BIBA IN MUNA PORT

Mietek Folk

W portowej tawernie, przy kei w Muna, **F C F C**
Dziś pił cały statek, więc piłem i ja. **F B C F**

Po pierwszym kufelku na drugi mam chęć,
Na trzeci, na czwarty - wypilem tak pięć.

Jeszcze jedna beczka piwa, F C
Jeszcze w szklance mocny grog, F C
Cała knajpa razem już się kiwa, F C F B
Tańczysz z nami - trzymaj krok. F C F

Na na na...

Po kilku kufelkach już tańczyć się chce, **F C F C**
Pod ręce chwycilem więc panny dwie. **F B C F**
Frunęły na parkiet, za nimi zaś ja, **F C F C**
Muzyka nie w knajpie, lecz w głowie mi gra. **F B C F**

Popijam wesoło i kręcę się z Sue, **F C F C**
Gdy nagle ujrzałem dziewczynę ze snu. **F B C F**
Stała w tawernie i kręci swój lok **F C F C**
Jej zdrowie wypilem i straciłem wzrok. **F B C F**

Starczyła mi chwila i już całe zło **F C F C**
Zniknęło mi z serca za sprawą Margot. **F B C F**
Tak zwała się panna, John zwałem się ja, **F C F C**
Oddałem jej serce na kei w Muna. **F B C F**

Pięć beczek piwa dziś wlano tu w nas, **F C F C**
Więc wracać na statek najwyższy już czas. **F B C F**
Żegnajcie dziewczyny, kochanki ze snu, **F C F C**
Nie kocha, nie pije się nigdzie, jak tu. **F B C F**

10 w skali Beauforta

a d
Kołysał nas zachodni wiatr,
E7 a
Brzeg gdzieś za rufą został
d a
I nagle ktoś jak papier zbladł.
H7 E7
Sztorm idzie panie bosman.

F C F C
A bosman tylko zapiął płaszcz
F E7 a
I zaklął: Ech do czorta!
F G a E7 a
Nie daję łajbie żadnych szans,
F E7 a
Dziesięć w skali Beauforta.

Z zasłony ołowianych chmur a d
Ulewa spadła nagle, E7 a
Rzucało nami w górę, w dół d a
I fala zmyła żagle. H7 E7

O pokład znów uderzył deszcz a d
I padał już do rana; E7 a
Diabelnie ciężki był to rejs, d a
Szczególnie dla bosmana. H7 E7

A bosman tylko zapiął płaszcz a d
I zaklął: Ech do czorta! E7 a
Przedziwne czasem sny się ma, d a
Dziesięć w skali Beauforta. H7 E7

SDM Bieszczadzkie Anioły

Am

Anioły są takie ciche

G

Zwłaszcza te w Bieszczadach

Am

Gdy spotkasz takiego w górach

Em

Wiele z nim nie pogadasz

C G

Najwyżej na ucho ci powie

C F

Gdy będzie w dobrym humorze

C G

Że skrzydła nosi w plecaku

Am Em Am

Nawet przy dobrej pogodzie

Am

Anioły są całe zielone

G

Zwłaszcza te w Bieszczadach

Am

Łatwo w trawie się kryją

Em

I w opuszczonych sadach

C G

W zielone grają ukradkiem

C F

Nawet karty mają zielone

C G

Zielone mają pojęcie

Am Em Am

A nawet zielony kielonek

Ref.

C G Am

Anioły bieszczadzkie, bieszczadzkie anioły

C G Am

Dużo w Was radości i dobrej pogody

C G Am

Bieszczadzkie anioły, anioły bieszczadzkie

C G Am

Gdy skrzydłem cię dotkną już jesteś ich bratem

=====3=====

Am

Anioły są całkiem samotne

G

Zwłaszcza te w Bieszczadach

Am

W kapliczkach zimą drzemią

Em

Choć może im nie wypada

C G

Czasem taki anioł samotny

C F

Zapomni dokąd ma lecieć

C G

I wtedy całe Bieszczady

Am Em Am

Mają szaloną uciechę

Ref. (...) >>

=====4=====

Am

Anioły są wiecznie ulotne

G

Zwłaszcza te w Bieszczadach

Am

Nas też czasami nosi

Em

Po ich anielskich śladach

C G

One nam przyzwalają

C F

I skrzydłem wskazują drogę

C G

I wtedy w nas się zapala

Am Em Am

Wieczny bieszczadzki ogień

Czarny Blues o Czwartej Nad Ranem

Ref.

A C#m

Czwarta nad ranem, może sen przyjdzie

D A

Może mnie odwiedzić

E F#m

Czwarta nad ranem, może sen przyjdzie

D E A

Może mnie odwiedzić

====1=====

A E

Czemu Cię nie ma na odległość ręki?

F#m C#m

Czemu mówimy do siebie listami?

D A

Gdy Ci to śpiewam – u mnie pełnia lata

D E

Gdy to usłyszysz – będzie środek zimy

=====2=====

A E

Czemu się budzę o czwartej nad ranem

F#m C#m

I włosy Twoje próbuję ugłaskać

D A

Lecz nigdzie nie ma Twoich włosów

D E

Jest tylko biała nocna lampka

F#m

Łysa śpiewaczka

====3=====

A E

Śpiewamy bluesa, bo czwarta nad ranem

F#m C#m

Tak cicho, żeby nie zbudzić sąsiadów

D A

Czajnik z gwizdkiem świruje na gazie

D E

Myślałby kto, że rodem z Manhattanu

Ref.(...)

====4=====

A E

Herbata czarna myśli rozjaśnia

F#m C#m

A list Twój sam się czyta

D A

Że można go śpiewać za oknem mruczą bluesa

D E

Topole z Krupniczej

====5=====

A E

I jeszcze strażak wszedł na solo

F#m C#m

Ten z Mariackiej Wieży

D A

Jego trąbka jak księżyc biegnie nad topolą

D E

Nigdzie się jej nie śpieszy

====[Outro]=====

A C#m

Już piąta, może sen przyjdzie

D A

Może mnie odwiedzić

E F#m

Już piąta, może sen przyjdzie

D E A

Może mnie odwiedzić

Zawirował Świat

C Dm F C

C Dm

chmury skłębione niosą mrozy i śnieg

F C

wiatr gwizdże w nieszczelnych futrynach

C Dm

kolejny raz pociąg spóźnia się

F C

znak że znowu zaczyna się zima

REF

C Dm

uuu... zawirował świat

F C

jak płatki śniegu na dworze

C Dm

stare wspomnienia odżyły znów

F C

niewiele nam to jednak pomoże

Interlude]

C Dm F C

C Dm

królowa śniegu srebrnym welonem swym

F C

przykryła prawie świat cały

C Dm

wystawić nos poza domu próg

F C

to wyczyn nie lada śmiały

Ref....

[Interlude]

C Dm F C

C Dm

szare poranki i krótkie dni

F C

każde z nas ma dziś tylko dla siebie

C Dm

tysiąc listów strawił pieca żar

F C

w tym dwieście pięćdziesiąt od ciebie

Ref.:

Z Podwórka

[Intro]

D F#m G A Bm G A Bm A G F#m G A D

[Verse 1]

D F#m G A

Orzech starzeje się po włosku

Bm G A

jest twardy lecz jednak do zgryzienia

Bm A G F#m

zielone krople jego oczu

G A D

już mało mają do patrzenia

[Verse 2]

D F#m G A

sąsiadka mruga do mnie często

Bm G A

to tik co został jej z małżeństwa

Bm A G F#m

a mąż pijany suszy się na sznurze

G A D

już wkrótce przyjdą znowu święta

[Interlude]

D F#m G A Bm G A Bm A G F#m G A D

[Verse 3]

D F#m G A

wisi też dywan co latać zapomniał

Bm G A

prezent od teściów - wierny pies]

Bm A G F#m

sierść mu się jeży już niegęsta

G A D

rzadkim wzruszeniom szkoda też

[Verse 4]

D F#m G A

tu trzeba twardo jak ten orzech

Bm G A

niech nie pomyślą nic sąsiedzi

Bm A G F#m

z dywanu lecą chmury kurzu

G A D

to może w nim złe лихо siedzi?

[Outro]

D F#m G A Bm G A Bm A G F#m G A D

Roman Roczen - Przez Ile Dróg

[Verse 1]

D G D Bm

Przez ile dróg musi przejść każdy z nas

D G A

By mógł człowiekiem się stać

D G D Bm

Przez ile mórz lecieć ma biały ptak

Em G A

Nim w końcu opadnie na piach

REF.

G A D Bm

Odpowie ci wiatr, wiejący przez świat

G A D

Odpowie ci, bracie, tylko wiatr

G A D Bm

Odpowie ci wiatr, wiejący przez świat

G A D

Odpowie ci, bracie, tylko wiatr

[Verse 2]

D G D Bm

Przez ile lat będzie trwał górski szczyt

D G A

Nim deszcz go na mórz zniesie dno

D G D Bm

Przez ile ksiąg pisze się ludzki byt

Em G A

Nim mądrość wypisze w nim ktoś

Ref.: (...)

[Verse 3]

D G D Bm

Przez ile lat ludzie giąć będą kark

D G A

Nie wiedząc, że niebo jest tuż

D G D Bm

Przez ile łez, ile bólu i skarg

Em G A

Przejść trzeba i przeszło się już

REF (x2)

G A D Bm

Odpowie ci wiatr, wiejący przez świat

G A D

Odpowie ci, bracie, tylko wiatr

G A D Bm

Odpowie ci wiatr, wiejący przez świat

G A D

Odpowie ci, bracie, tylko wiatr

G A D Bm

Odpowie ci wiatr, wiejący przez świat

G A D

Odpowie ci, bracie, tylko wiatr

G A D Bm

Odpowie ci wiatr, wiejący przez świat

G A D

...

Wodymidaj Kwiat Jabłoni

Tekst piosenki i chwyty na ukulele

Trudność: Średni

Strojenie: klasyczne (E A D G H e)

d

Wrzuceni są w świat

d

I wrzuceni są w siebie

F C

d

Oooo wszyscy pod niebem

d

Czy będziesz żył tak jak pan

d

Lub gdzieś pod płotem i sam

F C

d

Oooo tego nie wiesz

d

Czy będziesz żył pośród gór

d

Czy może miast wielkich mur zasłoni

F C

d

Jeee wrzuceni w siebie

d

Jak wielki pożar jest świat

d

Co wiecznie trawić się ma

F C d

Od nieba aż aż po ziemię

B C d

Więc przez płonący las przeprowadź mnie

B C d

Niech z nieba spadnie na mnie wielki deszcz

B C d

I przez płonący las przeprowadź mnie

B C d

Jak wielka rzeka wpływ, uratuj mnie

d

I wciąż poznają ten świat

d

Poznają gwiazdy i ziemię

F C

d

Oooo wszyscy pod niebem

d

Czy poznasz świat lejąc łzy

d

Lub w zgodzie z nim będziesz żyć

F C

d
Zależy tylko od ciebie

d
Czy będziesz stąpać po dnie

d
Lub z głową w chmurach we śnie
F C

d
Aaaaa Wrzuceni w siebie

d
Choć wiecznie płonie ten świat

d
To w sercu wierzę, że ja
F C

d
Aaaaa Już się nie zmienię

B C d
Więc przez płonący las przeprowadź mnie

B C d
Niech z nieba spadnie na mnie wielki deszcz

B C d
I przez płonący las przeprowadź mnie

B C d
Jak wielka rzeka wpłyni, uratuj mnie

Więc przez płonący las przeprowadź mnie

B C d
Niech z nieba spadnie na mnie wielki deszcz

B C d
I przez płonący las przeprowadź mnie

B C d
Jak wielka rzeka wpłyni, uratuj mnie

d
Wody mi daj, wody mi daj

d
Wody mi daj, wody mi daj

F
Wody mi daj, wody mi daj

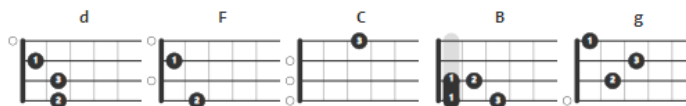
g
Wody mi daj, wody mi daj x5

B C d
Więc przez płonący las przeprowadź mnie

B C d
Niech z nieba spadnie na mnie wielki deszcz

B C d
I przez płonący las przeprowadź mnie

B C d
Jak wielka rzeka wpłyni, uratuj mnie x2



Modlitwa Bułat Okudżawa

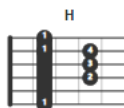
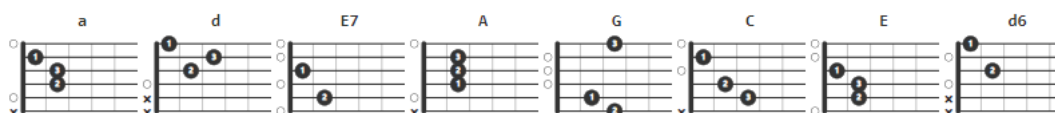
Tonacja: a (MW)

Dopóki nam Ziemia kręci się, dopóki jest tak czy siak **a d E a**
 Panie, ofiaruj każdemu z nas, czego mu w życiu brak: **C G C E**
 mędrca obdaruj głową, tchórzowi dać konia chciej, **a d C E**
 sypnij grosza szczęściarzom... I mnie w opiece swej miej. **A d C a**

Dopóki Ziemia obraca się, o Panie nasz, na Twój znak **a d E a**
 tym, którzy pragną władzy, niech władza ta pójdzie w smak, **C G C E**
 daj szcudrobliwym odetchnąć, raz niech zapłacą mniej, **a d C E**
 daj Kainowi skrucę... I mnie w opiece swej miej. **A d C a**

Ja wiem, że Ty wszystko możesz, ja wierzę w Twą moc i gest, **a d E a**
 jak wierzy zabity żołnierz, że w siódmym niebie jest, **C G C E**
 jak zmysł każdy chłonie z wiarą, Twój ledwie słyszalny głos, **a d C E**
 jak wszyscy wierzymy w Ciebie, nie wiedząc, co niesie los. **A d C a**

Panie zielonooki, mój Boże jedyny, spraw **a d E a**
 - dopóki nam Ziemia toczy się, zdumiona obrotem spraw, **C G C E**
 dopóki czasu i prochu wciąż jeszcze wystarcza jej **a d C E**
 - daj każdemu po trochu... I mnie w opiece swej miej. **A d C a**



a d E7 a (ORYG)

A d G C E

a A d d6 H E

a A d d6 E a

Płyńmy do starej Maui

MW

ORG



1. Mozolny, twardy i trudny jest	d A F C	A E7a
Nasz wielorybiczny znój,	d A7 d	a E7 a
Lecz nie wystraszy nas sztormów ryk	d A F C	a E7 a G
I nie złąknie groza burz.	d A7 d	a E7 a
Dziś powrotnym kursem wracamy już,	F C A7	C G
Rejsu chyba ostatnie to dni	d A7	a E
I w sercu każdy już chyba ma	d A F C	a E7 a
Piękne panny ze Starej Maui	B A7 d	a E7 a
ref. Płyńmy w dół, do Starej Maui, już czas,	F C A7	C G
Płyńmy w dół, do Starej Maui.	d A	a E
Arktyki blask już pożegnać czas,	d A F C	a E a G
Płyńmy w dół, do Starej Maui.	B A7 d	a E a
2. Z północnym sztormem już płynąć czas	d A F C	A E7a
Wśród lodowych, groźnych gór	d A7 d	a E7 a
I dobrze wiemy, że nadszedł czas	d A F C	a E7 a G
Ujrzeć niebo z tropikalnych chmur.	d A7 d	a E7 a
Dziesięć długich miesięcy zostało gdzieś	F C A7	C G
Wśród piekielnej, kamczackiej mgły.	d A7	a E
Żegnamy już Arktyki blask	d A F C	a E7 a
I płyniemy do Starej Maui.	B A7 d	a E7 a
3. Za sobą mamy już Diamond Head	d A F C	A E7a
No i groźne, stare Oahu.	d A7 d	a E7 a
Tam maszty i pokład na długo skuł	d A F C	a E7 a G
Wszech obecny, groźny lód.	d A7 d	a E7 a
Jak odrażająca i straszna jest	F C A7	C G
Biel Arktyki, tego nie wie nikt.	d A7	a E

Za sobą mamy już setki mil,	d A F C	a E7 a
Czas wsiąść kurs do Starej Maui.	B A7 d	a E7 a
4. Lody za rufa zostały gdzieś,	d A F C	A E7a
Ciepła bryza w żagle dmie,	d A7 d	a E7 a
Że piękne dziewczyny czekają już	d A F C	a E7 a G
Na nasz powrót - każdy wie.	d A7 d	a E7 a
Czarne oczy wypatrują nas,	F C A7	C G
Chciałby każdy szybko byś wśród nich,	d A7	a E
Więc szybko łajbo nam się tocz,	d A F C	a E7 a
Tam do dziewczyn, do Starej Maui.	B A7 d	a E7 a
5. Harpuny już odłożyć czas,	d A F C	A E7a
Starczy, dość już wielorybiej krwi.	d A7 d	a E7 a
Już pełne beczki tranu masz,	d A F C	a E7 a G
Płynne złoto sprzedasz w mig.	d A7 d	a E7 a
Za swój żywot psi, za trud i znój,	F C A7	C G
Kiedyś w niebie dostaniesz złoty tron.	d A7	a E
O dzięki Ci, Boże, że każdy z nas	d A F C	a E7 a
Mógł wrócić do rodzinnych stron.	B A7 d	a E7 a
6. Kotwica mocno już trzyma dno,	d A F C	A E7a
Wreszcie ujrzysz ukochany dom.	d A7 d	a E7 a
Przed nami główki portu już	d A F C	a E7 a G
I kościelny słychać dzwon,	d A7 d	a E7 a
A na lądzie czeka nas uciech sto,	F C A7	C G
Wnet zobaczysz dziatki swe.	d A7	a E
Na spacer weźmiesz żonę swą	d A F C	a E7 a
I zapomnisz wszystkie chwile złe.	B A7 d	a E7 a

Ta noc do innych jest niepodobna Maanam

a...G...d...Gx4

A G d G a G d G

Kiedyś tyle miałam w głowie.....

Na tak, na nie zawsze odpowiedź

Uśmiech nowy, twarz wciąż nową

Na każdy głupi gest gotową

Kiedyś tyle miałam w głowie

Uciekałam i płakałam

Brałam wszystko na poważnie

To co dzisiaj jest nieważne

d...Asus4...d.....

d...Asus4...d.....

ref.

dTeraz mówię **a**sercu, aby**G** sercem **a**było

dTa noc do**a** innych **G**jest niepo**a**dobna

dI leżę **a**cicho, cicho**G** przy twym **a**boku

dGodzina **a**mija za**G** godziną

przygr,

d...a...G...a...x3

d...a...G...G..

a...G...d...G x2

zwr.

I już wiem, że spadnie deszcz

Drzewo znów się zazieleni

Choć milknie głos co krzyczy we mnie

Nie daje mi wytchnienia

I nie pytaj mnie jak żyć

Czy długo będę z ciebie kpić

Trawa wciąż jeszcze zielona

Moja miłość jest szalona

ref.

Teraz mówię sercu, aby sercem było

Ta noc do innych jest niepodobna

I leżę cicho, cicho przy twym boku

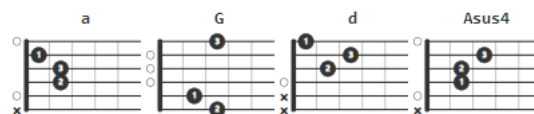
Godzina mija za godziną

Teraz mówię sercu, aby sercem było

Ta noc do innych jest niepodobna

I leżę cicho, cicho przy twym boku

Godzina mija za godziną



Oprócz Błękitnego Nieba

Wykonawca : Golden Live

Kiedy jestem sam	a G (e D)
Przyjaciele są daleko, ode mnie, ode mnie	E F G (H7 C D)
Gdy mam wreszcie czas dla siebie	E a (H7 e)

Kiedy sobie wspominam
Dawne, dobre czasy,
Czuję się jakoś dziwnie, dzisiaj noc jest czarniejsza

Ref:

Oprócz błękitnego nieba	F G a (C D e)
Nic mi dzisiaj nie potrzeba	

Gdzie są wszystkie dziewczęta,	a G (e D)
Które kiedyś tak bardzo kochałem, kochałem	E F G (H7 C D)
Kto z przyjaciół pamięta ile razy dla Nich przegrałem	E a (H7 e)

W gardle zaschło mi
I butelka zupełnie, zupełnie, już pusta, już pusta
Nikt do drzwi już dzisiaj nie zastuka

Oprócz błękitnego nieba...	F G a (C D e)
Oprócz drogi szerokiej, oprócz góry wysokiej	
Oprócz kawałka chleba, oprócz błękitu nieba	
Oprócz słońca złotego, oprócz wiatru mocnego	
Oprócz kawałka chleba, oprócz błękitu nieba	
Oprócz błękitnego nieba...	



„Bajki”

słowa i muzyka : Kazimierz Lisiecki

Noc usiadła u Twych stóp
Na gwiazdzistym niebie ktoś ciągnie wóz za dyszel
Pędzłem zimnym noc maluje
Twą historię zagubioną pośród gór

Bajki cudownie malowane
Bajki przez Ciebie ukochane
Bajki zagadki cudowności
Bajkiiii

Pegaz rozwinął skrzydła złote
Zabierze Ciebie w podróż nie teraz może potem
Klocki same budują zamek strachów
A bajki cicho szepczą Ci

Bajki ...

Wiatr rozdmuchał w oczach srebro
Żar w kominku już dogasa
Jutro znowu pójdziesz swoją drogą
By spotkać nową bajkę w nowym śnie

C a F G

Kim właściwie była ta piękna pani...

Nikt nie zna ścieżek gwiazd, **a G**
Wybrańcem kto wśród nas? **e a**
Zapukał ktoś – to do mnie gość!? **d C G**

Włóczyłem się jak cień,
Czekałem na ten dzień
Już stoisz w drzwiach jak dziwny ptak.

Więc bardzo proszę wejdź, **F G**
Tu siadaj, rozgość się **e a**
I zdradź mi, kim tyś jest, Madame? **F G**
Albo nie zdradzaj mi, **e a**
Lepiej nie mówmy nic. **G F C**

Nieśmiało sunie brzask,
Zatrzymać chciałbym czas;
Inaczej jest – czas musi biec.

Gdzieś w dali zapiał kur,
Niemodny wdziewasz strój
Już stoisz w drzwiach jak dziwny ptak.

Więc jednak musisz pójść
Posyłasz mi przez próg
Ulotny uśmiech twój, Madame
Lecz będę czekać, przyjdź!
Gdy tylko zechcesz, przyjdź
Będziemy razem żyć

Ja będę czekać, przyjdź **e a**
Gdy tylko zechcesz, przyjdź **G**
Będziemy razem żyć. **F C**

PEJZAŻE HARASYMOWICZA

Kiedy stałem w przedświcie, a Synaj *G D*
Prawdę głosił przez trąby wiatru, *C e*
Zasmreczyły się góry igliwiem – *G D*
Bure świerki o góry wsparte. *e C D*

I na niebie byłem ja jeden, *G D*
Plotąc pieśni w warkocze bukowe. *C e*
I schodziłem na ziemię za kwestą *G D*
Przez skrzydlącą się bramę Lackowej. *e C D*

I był Beskid i były słowa *G C G*
Zanurzone po pępki w cerkwi Baniach *G C D*
Rozłożyście złotych *D*
Smagających się z wiatrem do krwi. *C D G*

Moje myśli biegały końmi *G D*
Po niebieskich, mokrych połoninach. *C e*
I modliłem się złożywszy dłonie *G D*
Do gór, do Madonny Brunatnolicej. *e C D*

A gdy serce kroplami tęsknoty *G D*
Jęło spadać na góry sine, *C e*
Czarodziejskim kwiatem paproci *G D*
Rozgwieździła się bukowina. *e C D*

I był Beskid i były słowa...

Przeżyj to sam

Na życie patrzysz bez emocji, *C G a*
Na przekór czasom i ludziom wbrew. *d G*
Gdziekolwiek jesteś w dzień, czy w nocy, *C G a*
Oczyrna widza oglądasz grę. *d G G⁷*

Ktoś inny zmienia świat za ciebie,
Nadstawia głowę, podnosi krzyk.
A ty z daleka, bo tak lepiej
I w razie czego nie tracisz nic.

Przeżyj to sam! Przeżyj to sam! *C G a d G*
Nie zamieniaj serca w twardy głaz, *C G a*
Póki jeszcze serce masz. *d G*

Widziałeś wczoraj znów w dzienniku *C G a*
Zmęczonych ludzi, wzburzony tłum. *d G*
I jeden szczegół wzrok twój przykuł – *C G a*
Ogromne morze ludzkich głów. *d G G⁷*

A spiker cedził ostre słowa,
Od których nagła wzbierała złość.
I począł w tobie gniew kiełkować,
Aż pomyślałeś – milczenia dość.

Przeżyj to sam...

Jest już za późno, nie jest za późno

Jeszcze zdążymy w dżungli ludzkości siebie odnaleźć, **C d C | G a G**

Tęskność zawrotna przybliży nas. **F C d | C G a**

Zbiegną się wreszcie tory sieroce naszych dwóch planet,

Cudnie spokrewnią się ciała nam.

Jest już za późno!

e h

Nie jest za późno!

F C

Jest już za późno!

e h

Nie jest za późno!

F C

Jest już za późno!

e h

Nie jest za późno!

F G C D

Jeszcze zdążymy tanio wynająć małą mansardę **C d C | G a G**

Z oknem na rzekę lub też na park; **F C d | C G a**

Z łóżem szerokim, piecem wysokim, ściennym zegarem;

Schodzić będziemy codziennie w świat.

Jest już za późno...

Jeszcze zdążymy naszą miłością siebie zachwycić, **C d C | G a G**

Siebie zachwycić i wszystko w krąg. **F C d | C G a**

Wojna to będzie straszna, bo czas nas będzie chciał zniszczyć,

Lecz nam się uda zachwycić go.

Jest już za późno...

Majka

Gdy jestem sam *C a*
Myślami biegnę *F G*
Do mej najdroższej,
Jak rzeka wiernej.

Majka!
Nie jestem ciebie wart.
Majka!
Zmieniłbym dla ciebie cały świat.

Choć dni mijają,
A czas ucieka,
Ty jesteś wienna,
Wienna jak rzeka.

Majka...

Oddałbym wszystko,
Bo jesteś inna,
Za jeden uśmiech,
Jedno spojrzenie.

Majka...

Byłaś mą gwiazdą,
Byłaś mą wiosną,
Sennym marzeniem,
Wiosną radosną.

Majka...



Ale to już było

Z wielu pieców się jadło chleb	<i>C G C</i>	<i>lub</i>	<i>D A D</i>
Bo od lat przyglądam się światu	<i>F G</i>		<i>G A</i>
Nieraz rano zabolał łeb	<i>C G C</i>		<i>D A D</i>
I mówili zmiana klimatu	<i>F G</i>		<i>G A</i>
Czasem zdarzył się wielki raut	<i>e d</i>		<i>fis e</i>
Albo feta proletariatu	<i>F G</i>		<i>G A</i>
Czasem podróż najlepszym z aut	<i>e d</i>		<i>fis e</i>
Częściej szare drogi powiatu	<i>F G</i>		<i>G A</i>

Ale to już było	<i>F</i>		<i>G</i>
I nie wróci więcej	<i>G C</i>		<i>A D</i>
I choć tyle się zdarzyło	<i>e</i>		<i>fis</i>
To do przodu wciąż wrywa głupie serce	<i>F C</i>	<i>G D</i>	
Ale to już było		<i>F</i>	<i>G</i>
Znikło gdzieś za nami		<i>G C</i>	<i>A D</i>
Choć w papierach lat przybyło		<i>e</i>	<i>fis</i>
To naprawdę wciąż jesteśmy tacy sami	<i>F C</i>	<i>G</i>	<i>D</i>

Na regale kolekcja płyt
 I wywiadów pełne gazety
 Za oknami kolejny świt
 I w sypialni dzieci oddechy
 One lecą drogą do gwiazd
 Przez niebieski ocean nieba
 Ale przecież za jakiś czas
 Będą mogły same zaśpiewać

Ale to już było...

Krajka

Chorałem dzwonków dzień rozkwita.	<i>a d</i>
Jeszcze od rosy rzęsy mokre.	<i>a F</i>
We mgle turkocze pierwsza bryka,	<i>a d</i>
Słońce wyrusza na włóczęgę.	<i>E E⁷</i>

Drogą pylistą, drogą polną	<i>a d</i>
Jak kolorowa panny krajka	<i>a F G</i>
Słońce się wznosi nad stodołą,	<i>C d</i>
Będzie tańczyć walca.	<i>E⁷</i>

A ja mam swą gitarę,	<i>F G</i>
Spodnie wytarte i buty stare.	<i>C a</i>
Wiatry niosą mnie.	<i>a E a A⁷</i>

Zmoknięte świerszcze stroją skrzypce,	<i>a d</i>
Żuraw się wsparł o cembrowinę,	<i>a F</i>
Wiele nanosi wody jeszcze,	<i>a d</i>
Wielu się ludzi z niej napije.	<i>E E⁷</i>

Drogą pylistą...

KOCHAM WOLNOŚĆ

Tak niewiele żądam	a G a
Tak niewiele pragnę	a G a
Tak niewiele widziałem	a G a
Tak niewiele zobaczę	a G F

Tak niewiele myślę
Tak niewiele znaczę
Tak niewiele słyszałem
Tak niewiele potrafię

Wolność, kocham i rozumiem	a e
Wolności oddać nie umiem	G F

Tak niewiele miałem
Tak niewiele mam
Mogę stracić wszystko
Mogę zostać sam



DIAMENT

Nasz „Diament” prawie gotów już	a e
W cieśninach nie ma kry	a e
Na kei piękne panny stoją	a e
A w oczach błyszczą łzy	d E a
Kapitan w niebo wlepia wzrok	
Ruszamy lada dzień	
Płyniemy tam , gdzie słońca blask	
Nie mąci nocy cień	
<u>A więc krzycz Ahoj!!!</u>	a G a
<u>Odwagą w sercu miej!</u>	a G a
<u>Wielorybów cielska groźne są</u>	a G a
<u>Lecz dostaniemy je.</u>	d a e
Hej panno po co łzy	a e
Nic nie zatrzyma mnie	a e
Bo prędzej w lodach kwiat zakwitnie	a e
Niż ja wycofam się	d E a
No nie płacz wróć tu	
Nasz los nie taki zły	
Bo da dukatów wór	
Za tran i wielorybów kły	
Na doku stary wachał wiatr	a e
Lunetę w ręku miał	a e
Na łodziach co zwisały już	a e
Z harpunem każdy stał	d E a
Dmucha tu i tam	
Ogromne stado w krąg	
Harpuny , wiosła , liny brać	
I ciągać brachu ciąg	
I na wieloryba już	
Ostatni to dzień	
Bo starszy harpunnicy	
Uderza weń	

KOCHAM CIĘ JAK IRLANDIĘ

Znikałaś gdzieś z domu nad Wisłą
Pamiętam to tak dokładnie
Twoich czarnych oczu bliskość
Wciąż kocham Cię jak Irlandię

DD⁷

DG

Gg

DA

A ty się temu nie dziwisz
Wiesz dobrze, co byłoby dalej
Jak byśmy byli szczęśliwi?
Gdybym nie kochał cię wcale

DD⁷

DG

Gg

DADD⁷

Przed szczęściem żywić obawę
W nadziei, że mi ją skradniesz
Wolę ten ból przez Włocławek
Kochając cię jak Irlandię

DD⁷

DG

Gg

DA

Gdzieś na ulicy fabrycznej
Spotkać nam się wypadnie
Lecz takie są widać wytyczne
By kochać cię jak Irlandię

DD⁷

DG

Gg

DA

Czy mi to kiedyś wybaczysz?
Działiałem tak nieporadnie
Czy to dla ciebie coś znaczy?
Że kocham cię jak Irlandię

DD⁷

DG

Gg

DA

**DON'T
SHUT ME!!**



Nie płacz Ewka

Nie płacz Ewka, bo tu miejsca brak	A fis	C a
Na twe babskie łzy	E	G
Po ulicach miłość, hula wiatr		
Wśród rozbitych szyb		
Patrz poeci śliczny prawdy sens		
Roztrwonili w grach		
W półlitrówkach pustych S.O.S.		
Wysyłają w świat		

R.

Żegnam was już wiem	h D	d F
Nie załatwię wszystkich pilnych spraw	A E fis	CGa
Idę sam, właśnie tam	E D	d F
Gdzie czekają mnie.	A	C

Tam przyjaciół kilku mam, od lat	h D	d F
Dla nich zawsze śpiewam dla nich gram	A E fis	CGa
Jeszcze raz żegnam was	E D	d F
Nie spotkamy się	A	C

Proza życia to przyjaźni kat	A fis	C a
Pęka cienka nić	E	G
Telewizor, meble, mały fiat		
- o to marzeń szczyt		
Hej, prorocy moi z gniewnych lat		
Obrastacie w tłuszcz		
Już was w swoje szpony dopadł szmal		
Zdrada płynie z ust		

Och! Ela!!!

Byłaś naprawdę fajną dziewczyną
I było nam razem naprawdę miło
Lecz tamten chłopak był bombowy
Bo trafiał w dziesiątkę w strzelnicy sportowej

C e
C7a
d F
d F G

Gdy rękę trzymałem na twoim kolanie
To miałem o tobie wysokie mniemanie
Lecz kiedy z nim w bramie piłaś wino
Coś we mnie drgnęło, coś się zmieniło

***Och! Ela! Straciłaś przyjaciela
Musisz się wreszcie nauczyć
Że miłości nie można odrzucić
Że miłości nie można odrzucić***

F G C a
F G
C a
F G C

Pytałem błagałem ty nic nie mówiłaś
Nie byłaś już dla mnie taka miła
Patrzyłaś tylko z niewinną miną
I zrozumiałem, że coś się skończyło

Lecz wkrótce poszedłem po rozum do głowy
Kupiłem na targu nóż sprężynowy
Po tamtym zostało ledwie wspomnienie
Czarne lakierki i co jeszcze nie wiem



Jak ...

Jak po nocnym niebie sunące białe obłoki nad lasem Jak na szyi apaszka szamotana wiatrem	DAGD e G D
Jak wyciągnięte tam powyżej gwiazdziste ramiona wasze A tu są nasze, a tu są nasze	DAGD e G D
Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc Jak winny li niewinny sumienia wyrzut?, Że się żyje, gdy umarło tylu, tylu, tylu	D A G D e G D
Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc Jak lizać rany celnie zadane Jak lepić serce w proch potrzaskane	D A G D e G D
Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc Pudowy kamień, pudowy kamień Ja na nim stanę, on na mnie stanie, on na mnie stanie spod niego wstanę	D A G D e G D
Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc Jak złota kula nad wodami Jak świt pod spuchniętymi powiekami	D A G D e G D
Jak zorze miłe śliczne polany Jak słońca pierś Jak garb swój nieść Jak do was siostry mgławicowe Ten zawodzący śpiew	D A G D e G D
Jak biec do końca , potem odpoczniesz , potem odpoczniesz, cudne manowce , cudne manowce , cudne , cudne manowce	D A GD eG D

Córka rybaka – Wały Jagiellońskie

C F C G

Gdy księżyc świecił na niebie dla ciebie	C G C
Poczułem miłość co przyszła jak *wiatr	C G
Me serce było w gorącej potrzebie	G
Córką rybaka ty byłaś ja - góral z *Tatr	C G
Jelenie gdzieś nad jeziorem sennie ryczały	C G C
Ryby w jeziorze już poszły dawno *spać	C F
Rzekłaś wtedy do mnie Mój Mały!	F C a
Cóż ci mogę w te parną, mazurską noc dać	F G C

Córko rybaka, Mazura z Mazur	C G
Popatrz jaki na jeziorze wonny glazur	G C
Daj mi swe usta, weź mnie w ramiona	F C a
Niech się przekonam ile słodczy	F G
Jest w słowie Ilona	C

Lato minęło lecz uczucie ogniem płonie	C G C
Choć odległość dziś tak wielka dzieli nas	C G
Ciągle czuję na mym ciele twoje dwie dłonie	G
W uszach moich szumi woda, szemrze las	C G
Zakopane całe śniegiem zasypane	C G C
A ty piszesz: na jeziorze gruba kra	C F
Przesyłasz całuski i dwie rybkie łuski	F C a
Zima minie, lato złączy serca dwa	F G C

Z nim będziesz szczęśliwsza

Zrozum to, co powiem	<i>e H'</i>
Spróbuj to zrozumieć dobrze	<i>G D</i>
Jak życzenia najlepsze, te urodzinowe	<i>C G</i>
Albo noworoczne, jeszcze lepsze może	<i>a H'</i>
O północy gdy składane	<i>C G</i>
Drżącym głosem, niekłamane.	<i>H'</i>

Z nim będziesz szczęśliwsza,	<i>C G</i>
Dużo szczęśliwsza będziesz z nim.	<i>a H'</i>
Ja, cóż –	<i>C</i>
Włóczęga, niespokojny duch,	<i>G</i>
Ze mną można tylko	<i>a</i>
Pójść na wrzosowisko	<i>D'</i>
I zapomnieć wszystko	<i>e</i>
Jaka epoka, jaki wiek,	<i>C G a</i>
Jaki rok, jaki miesiąc, jaki dzień	<i>G a C G</i>
I jaka godzina	<i>a</i>
Kończy się,	<i>C</i>
A jaka zaczyna.	<i>E</i>

Nie myśl, że nie kocham	<i>e H'</i>
Lub, że tylko trochę,	<i>G D</i>
Jak cię kocham, nie powiem, no bo nie wypowiem –	<i>C G</i>
Tak ogromnie bardzo, jeszcze więcej może	<i>a H'</i>
I dlatego właśnie żegnaj	<i>C G</i>
Zrozum dobrze, żegnaj.	<i>H'</i>

Z nim będziesz szczęśliwsza...

Ze mną można tylko	<i>a</i>
W dali znikać cicho.	<i>C e</i>

Jedyne co mam

Jedyne co mam to złudzenia, *a*
Że mogę mieć własne pragnienia. *a G a*
Jedyne co mam to złudzenia, *d a*
Że mogę je mieć. *G a*

Miałem siebie na własność, *a*
Ktoś zabrał mi prywatność. *a G a*
Co mam zrobić, bez siebie jak żyć, *d a*
Bez siebie jak żyć. *a G a*

Jedyne co mam to złudzenia...

Miałem słowa własne, *a*
Ktoś stwierdził, że zbyt ciasne. *a G a*
Co mam zrobić, bez słów jak żyć, *d a*
Bez słów jak żyć. *G a*

Jedyne co mam to złudzenia...

Miałem serce dla wszystkich, *a*
Ktoś klucz do niego wymyślił. *a G a*
Co mam zrobić, bez serca jak żyć, *d a*
Bez serca jak żyć. *G a*

Jedyne co mam to złudzenia...

Miałem myśli spokojne, *a*
Lecz ktoś wywołał w nich wojnę. *a G a*
Co mam zrobić, teraz jak żyć, *d a*
Jak teraz żyć. *G a*

Jedyne co mam to złudzenia...

BALLADA NA DROGI ZŁE

Na drogi złe, dni te zwyczajne **a d**
I na najwyższe z progów **F C**
Dostaliśmy w dłonie balladę **a d**
I pachnie jak owoc głogu. **F C**

I będzie przebiegać muzyka **a d**
 Czy wiesz jak to dużo po dniu **G C**
 I w wiersze jak bukiet rozkwitać **a d**
 Ballada - posag mój **E7 a**

Na ludzi o szarych obliczach **a d**
Na ścieżki, wilcze doły **F C**
Gdy chce - na głos będzie nam krzyczeć **a d**
I w marszu nam nie ustoi. **F C**

I będzie przebiegać muzyka ...

A kiedy będziemy odchodzić **a d**
Hen do krainy łowów **F C**
Błękitnie się niebo otworzy **a d**
I spadnie jak owoc głogu **F C**

I będzie przebiegać muzyka ...



Blues dla małej

Wystukaj po torach do mnie list	C G
Wtedy naprawdę nie wyjedziesz cała	a G
Niech będzie w nim lokomotywy gwizd	F C
Tylko to zrób jeszcze dla mnie - Mała	h75- E7 a

Wystukaj po torach do mnie list
Choćby w alfabecie Morse'a
Moja ulica jeszcze twardo śpi
Jeśli tak chcesz w liście zostać

A mogliśmy - Mała - razem łąką iść	h75-
Świt witać po kolana w rosie	a
A mogliśmy - Mała - razem piwo pić	G
Dom nasz zamienić na sto pociech	E

A mogliśmy - Mała - konie kraść	F
Z niebieskiego boskiego pastwiska	C
A mogliśmy - Mała - w środku lata	h75-
Zbudować słoneczną przystań	E a

Napisz od serca do mnie list	C G
I zamieszkaj w tym liście cała	a G
Niech śmiechu dużo będzie w nim	F C
Obiecuj mi to dzisiaj – Mała	h75- E7 a

Napisz od serca do mnie list
Lecz - proszę - nie wysyłaj go nigdy
W szufladzie zamknij go na klucz
Niech czeka wciąż lepszych dni

Goniąc kormorany

Piotr Szczepanik

A cis h E E7 |x2

A h
Dzień gaśnie w szarej mgle
h E (E D E D E)
Wiatr strąca krople z drzew
A cis
Sznur kormoranów w locie splątał się
h
Pożegnał ciepły dzień
A E E7
Ostatni dzień w mazurskich stronach



Zmierzch z jezior żagle zdjął **A h**
Mgieł porozpinał splot. **h E (E D E D E)**
Szmer tataraków jeszcze dobiegł nas, **A cis A7**
Już wracać czas. **h E7 A**

Noc się przybrała w czerni **A h**
To smutny lata zmierzch **h E (E e11 E e11 E) ***
Już kormorany odleciały stąd **A cis**
Poszukać ciepłych stron **h**
Powrócą z wiosną na jeziora. **A E E7**

Nikt nas nie żegna tu **A h**
Dziś tak tu pusto już **h E (E e11 E e11 E)**
Mgły tylko ściga wśród sitowia wiatr **A cis A7 |**
Już wracać czas. **h E7 A |x2**

* prostsza wersja

Zbroja

Dajeś mi Panie zbroję, dawny kuł płatnerz ją	e D e D e
W wielu pogięta bojach, w wielu ochrzczone krwią	D e D e
W wykutej dla giganta potykam się co krok	G e H7
Bo jak sumienia szantaż uciska lewy bok	G Fis F e H7 e

Lecz choć zaginął hełm i miecz	D G D
Dla ciała żadna w niej ostoja	a e
To przecież w końcu ważna rzecz	a H7 e a
Zbroja	e H7 e

Magicznych na niej rytów dziś nie odczyta nikt	e D e D e
Ale wykuta z mitów i wieczna jest jak mit	D e D e
Do ciała mi przywarła, nie daje żyć i spać	G e H7
A tłum się cieszy z karła, co chce giganta grać	G Fis F e H7 e

Lecz choć zaginął hełm i miecz	D G D
Dla ciała żadna w niej ostoja	a e
Bo przecież w końcu ważna rzecz	a H7 e a
Zbroja	e H7 e

A taka w niej powaga dawno zaschniętej krwi	e D e D e
Że czuję jak wymaga i każe rosnąć mi	D e D e
Być może nadaremnie, lecz stanę w niej za stu	G e H7
Zdejmij ją Panie ze mnie, jeśli umrę podczas snu	G Fis F e H7 e

Bo choć zaginął hełm i miecz	D G D
Dla ciała żadna w niej ostoja	a e
To w końcu życia warta rzecz	a H7 e a
Zbroja	e H7 e

Wrzasnęli hasło "wojna", zbudzili hufce hord	e D e D e
Zgwałcona noc spokojna ogląda pierwszy mord	D e D e
Goreją świeże rany, hańbiona płonie twarz	G e H7
Lecz nam do obrony dany pamięci pancerz nasz	G Fis F e H7 e

Choć, choć za ciosem pada cios	D G D
I wróg posiłki śle w konwojach	a e
Nas przed upadkiem chroni wciąż	a H7 e a
Zbroja	e H7 e

Wywlekli pudła z blachy, natkali kul do luf	e D e D e
I straszą sami w strachu, strzelają do ciał i słów	D e D e
Zabrońcie żyć wystrzałem, niech zatryumfuje gwałt	G e H7
Nad każdym wszędzie ciałem pamięci żywej kształt	G Fis F e H7 e

Choć słońce skrył bojowy gaz	D G D
I żołdak pławi się w rozbojach	a e
Wciąż przed upadkiem chroni nas	a H7 e a
Zbroja	e H7 e

Wytresowali świnie, kupili sobie psy	e D e D e
I w pustych słów świątyni stawiają ołtarz krwi	D e D e
Zawodzi przed bałwanem półślepy kapłan-łgarz	G e H7
I każdym nowym zdaniem hartuje pancerz nasz	G Fis F e H7 e

Choć krwią zachłysnął się nasz czas	D G D
Choć myśli toną w paranojach	a e
Jak zawsze chronić będzie nas	a H7 e a
Zbroja	e H7 e



Na sen Urszula

a C G D a

Na sen nigdy już nie wezmę nic,

C D E F

Ja to wiem, odejść łatwiej jest niż żyć

G a

I na morzu naszych wspólnych lat

F G a

Liczę wyspy pełne smutnych dat

F G C G a G

Aksamitne rafy, gdy byliśmy tak szczęśliwi

F G E Esus4 E Esus4 E

Widzę nasze drzewa, które wygiął czas

Ja znam naszą miłość pełną burz

Czasem tnie, w obie strony tak jak nóż

I głęboko rani ciebie, mnie

Razem ciężko żyć, osobno źle,

Chyba zawsze już tak będziemy pogmatwani,

Wspólny adres, nasze dzieci, sny

Więc pomóż mi odnaleźć tamte dni

a C G D a

C D E F

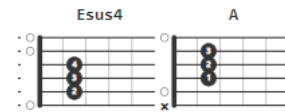
G a

F G a

F G C G a G

F G E Esus4 E Esus4 E

F G E Esus4 E Esus4 E



F G C A

Pomóż mi odnaleźć nasze najpiękniejsze dni,

F G

Zaczaruj moje serce

C E

Zostaw mnie bez tchu raz jeszcze,

F G C G a G

Pomóż mi kochać, wyrwij w moim sercu siebie

F E

Zrób to, przecież wiesz, to nie boli mnie

Dziwne jak mi mało trzeba snu

Słyszę znów mego życia słaby puls

Miłość jest jak deszcz

Który spływa po mnie aż do stóp

Sama obok siebie jestem znowu tu

Pomóż mi...

Na sen lubię dotyk twoich rąk

Boję się, kiedy w snach odchodzisz stąd

Dokąd płyniesz, proszę powiedz mi

O czym śpiewasz, gdy nie słyszy nikt

Nie uciekaj już przed marzeniem, co oślepia nas

Przecież ja od dawna widzę tylko mrok

Nigdy już nie wezmę nic na sen

Boję się swoich ciemnych cichych miejsc...